Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 20 kwietnia 1937 r. Nr. 108

Rozwój produkcji rolniczej w Polsce i jego podstawowe cechy

Warszawa, 19. 4. (PAT) Dnia 19-go bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i R.R. konferencja prasowa, na której p. min. Poniatowski omówił tendencje rozwojowe produkcji rolnej w Polsce. Poniżej podajemy streszczenie wywodów p. Ministra.

Od dostatecznie szybkiego rozwoju produkcji rolniczej w Polsce zależy bezpśrednio możność zrealizowania następujących trzech podstawowych dla naszej przyszłości postulatów: 1) Zapewnienie Polsce — dopóki jest ona przeważnie rolniczą — równomiernego i wystarczającego tempa wzrostu dochodu społecznego. 2) Zapewnienia takiego wzrostu eksportu rolniczego, aby w dalszym ciągu był on w stanie przyczynić się w decydujący sposób do utrzymania czynnego bilansu handlowego przy ciągle rosnących naszych potrzebach importowych. 3) Zapewnienia wsi polskiej nie tylko zwiększonej skali dochodu gotówkowego, ale również wybitnie podniesionej skali własnej konsumcji żywnościowej tak ze względu na dalsze narastanie przeludnienia wsi, jak i ze względu na pilną konieczność przerwania stanu niedożywiania wsi.

Materiał liczbowy oraz przeprowadzone na jego podstawie rozumowanie pozwala stwierdzić: 1) Odbywający się w Polsce po wznowieniu państwa wzrost produkcji rolniczej uległ tylko krótkotrwałemu zahamowaniu w latach 1930—1933, po czym, mimo trwających warunków kryzysowych, rozpoczął się dalszy wzrost, i to we wzmożonym tempie, przy równoczesnym wzrastaniu odsetka produktów cenniejszych. 2) Wzrost ten odbywa się mimo notorycznego braku dopływu nowych kapitałów na podniesienie poziomu zainwestowania gospodarstw rolnych, a częściowo nawet przy odpływie w czasie kryzysu kredytów, uprzednio zaciągniętych. Istotną przeto podstawą tego zjawiska intensyfikacji produkcji rolnej jest pełniejsze i coraz umiejętniejsze wyzyskiwanie jedynego czynnika, który wieś posiada w nadmiarze, czynnika pracy oraz kapitalizacja naturalna drogą twardej oszczędności. 3) Wybitna nierównomierność postępu poszczególnych dzielnic i częściowe nawet cofanie się produkcji dzielnicy zachodniej (Poznań i Pomorze) pozostaje w wyraźnym związku z faktem różnego stopnia związania rolnictwa poszczególnych terenów z rynkiem towarowym i pieniężnym. Podrożenie kredytów, podrożenie środków technicznych przecierpiała najsilniej część kraju korzystniej pod tym względem poprzednio sytuowana. Odbił sie kryzys ostrzej w województwach, w których produkcja większej własności stanowiła poważniejszy odsetek. Natomiast narastająca aktywność województw wschodnich, ich szybkie tempo przezwyciężenia kryzysu dodatnio ilustruje pozytywne wyniki kulturalnej i organizacyjnej pracy państwa, przynoszącej owoce trwałe, mimo kryzysowe wstrząsy. 4) Wobec jawnej niemożności liczenia na to, że w bliskim czasie może być dostarczona rolnictwu polskiemu obfita możność czerpania z zewnątrz gospodarstwa nowych środków kapitałowych na intensyfikacje gospodarstw (poza inwestycjami natury powszechnej użyteczności — jak komuni kacja, regulacje wodne, urządzenia, służące organizacji zbytu — które to inwestycje winny być w pierwszym rzędzie troską państwa i samorządu) staje się twardą koniecznością poleganie na tych formach intensyfikacji gospodarstw, które przy niniejszym napływie kapitału spełnione być mogą, które przez podniesienie poziomu umiejętności technicznej i przez wyzyskanie własnej pracy wsi otwierają rolnictwu polskiemu dalsze i trwałe drogi rozwoju.

Konferencja w sprawie chałupnictwa

Warszawa, 19. 4. (PAT) W dniu 19 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta, konferencja w sprawie chałupnictwa z udziałem działaczy społecznych i znawców zagadnień chałupniczych.

Dyr. Klott zobrazował obecny stan chałupnictwa i omówił podstawowe trudności, jakie nastręcza ustawowe uregulowanie tej wielkiej gałęzi gospodarstwa narodowego. Pierwsza trudność jest natury formalno-prawnej. Chałupnik nie jest związany umową o pracę, lecz umową o dzieło, jest on jak gdyby samodzielnym drobnym przedsiębiorcą. Wypływa stąd poważne zadanie pogodzenia tak potrzebnej życiowo reglamentacji prawnej w chałupnictwie z zasadami współczesnego ustawodawstwa społecznego, które na ogół nie wkracza w dziedzinę ochrony samodzielnego wytwórcy.

Druga przeszkoda wynika ze znacznego rozprószenia chałupnictwa na terenie całego kraju. Chałupnicy pracują często przygodnie, w drobnych sezonowych warsztacikach, co ogromnie komplikuje rejestrację.

Poważnym problemem jest ustalenie wysokości zarobku. Określenie minimum zarobku jest na tle na ogół niskiego u nas poziomu życia bardzo trudne, a poza tym należy się obawiać traktowania oficjalnie ustalonego minimum, jako sztywnej normy, właściwej i dla innych gałęzi wytwórczości i pracy.

Jeśli dodamy do tego złożoność pojęcia umowy o dzieło, będziemy mieli w ogólnym zarysie obraz tych skomplikowanych zadań, jakie nastręcza unormowanie spraw chałupniczych.

Po dyskusji ukonstytuowała się tymczasowa komisja chałupnicza.

Odznaka ułańska dla Marszałka

Warszawa, 19. 4. (PAT) Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął dziś delegację pułku ułanów zaniemeńskich, która wręczyła Panu Marszałkowi odznakę pułkową.

Audiencja u premiera Składkowskiego

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł. — s. b.) P. premier gen. Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym prezydium ogólnopolskiego Związku Podoficerów Rezerwy.

Insynuacja

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł. — s. b.) Przed kilkoma dniami niektóre pisma podały pogłoskę, że b. min. przem. i handlu Floyar Rajchman ma objąć stanowisko przewodniczącego naczelnego komitetu państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. B. min. Rajchman w liście do „Gazety Polskiej" zaprzeczył tym pogłoskom, stwierdzając, iż stanowią one złośliwą insynuację.

Kolej, która połączy Pokucię z Huculszczyzną

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł. — s. b.) Na ostatnim zebraniu kosowskiej Rady Miejskiej postanowiono ofiarować bezpłatnie teren pod tor kolejowy i potrzebne budynki kolejowe, który połączy Huculszczyznę z Pokuciem. Ponieważ Ministerstwo Komunikacji w swoim czasie bardzo przychylnie potraktowało memoriał w tej sprawie, należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości rozpoczną się studia nad budową tej ważnej linii kolejowej.

„Front Ludowy" zaczyna przegrywać

Cannes, 19. 4. (PAT) W wyborach municypalnych przeszła lista narodowa zwyciężając kandydatury listy „frontu ludowego". Przed południem w jednej z kawiarń doszło do starcia na tle dyskusji politycznej. Jeden z komunistów został niebezpiecznie ranny kulą rewolwerową.

Bojkotowe alarmy prasy żydowskiej

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł. — s. b.) Prowadzona od dłuższego czasu akcja bojkotowa przeciw kupiectwu żydowskiemu przybiera coraz więcej na sile. Najlepszym tego dowodem są alarmy prasy żydowskiej, która drukuje obszerne sprawozdania o pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji kupiectwa i rzemiosła żydowskiego. Sprawą tą zaczynają się również interesować organizacje żydowskie, które na zwoływanych specjalnie w tym celu obradach, omawiają sposoby i środki walki z bojkotem.

Dużo zwłaszcza uwagi w sprawie bojkotu i jego następstwom poświęcił sejmik kupiectwa żydowskiego, który obradował w ub. niedziele w Warszawie. Ogólną sytuację kupiectwa żydowskiego scharakteryzował w obszernym przemówieniu prezes centrali Związku kupców żydowskich Abram Gepner. Podkreślił on z naciskiem, że obecnej sytuacji bojkotowej nie należy bagatelizować i trzeba obmyślić środki zaradcze. M. in. wysunął do pewnego stopnia rewelacyjny sposób zebrania odpowiedniej sumy na akcję przeciwbojkotową. W myśl tego projektu zamożniejsze kupiectwo żyd. w Polsce, którego — według obliczeń p. Gepnera — jest conajmniej 35 tys., winno stworzyć odpowiedni kapitał. W tym celu, gdy każdy da po 200 zł., pozwoliłoby to na zebranie kapitału w sumie 7 miln. zł. Należałoby potem zwrócić się do zagranicz. Żydów, którzyby nie odmówili swej pomocy i niewątpliwie daliby drugie 7 milionów. Powstałby więc poważny kapitał w sumie 14 milionów zł., któryby można użyć na walkę z bojkotem.

Wynika więc z tego, że Żydzi zamierzają bardzo poważnie zabrać się do wszczęcia akcji przeciwbojkotowej. Z przemówień, wygłoszonych przez poszczególnych delegatów wynika, że najgorzej przedstawia się sytuacja kupiectwa żydowskiego w województwach zachodnich, gdzie bojkot zupełnie pozbawił kupiectwo żydowskie klientów.. Jeden z mówców podniósł, że akcji bojkotowej w województwach wschodnich i południowo-wschodnich nie należy się obawiać. Zakładane tam sklepy i przedsiębiorstwa przez chrześcijan nie są groźną konkurencją, gdyż prowadzone są przeważnie przez niefachowców. Ta szczerość mówcy jest bardzo znamienna.

———

Akcja propagandowa O. Z. N.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł. — s. b.) Jak już donosiliśmy, w tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że dotychczasowy szef biura propagandy OZN plk. Rudnicki ma ustąpić z tego stanowiska i poświęcić się wyłącznie pracy w „Polsce Zbrojnej". Pogłoski te zdają się obecnie sprawdzać, na co wskazuje konferencja, jaka się odbyła w biurze OZN przy ul. Matejki, w której wziął udział plk. Kowalewski, zastępca i szef org. Obozu pulk. Adama Koca. Na konferencji tej postanowiono przeprowadzić akcję propagandową OZN, do czego mają być użyte wszystkie dostępne środki propagandowe.

Poprawa w hutnictwie

Warszawa, 19. 4. (PAT) Wywóz wyrobów hutniczych w marcu rb. w porównaniu z ubiegłym miesiącem wykazał wzrost z 25.816 ton do 32.749 ton, tj. o 6.933 ton więcej, czyli o 26.85 prc. Na zwiększenie eksportu wpłynął w znacznej mierze wywóz materiału nawierzchni kolejowej do Irano (o 4.677 ton).

Eksport zwiększył się przede wszystkim do Argentyny, Finlandii, Iranu i Chin, zmniejszył się natomiast do Z. S. R. R. (o ok. 1.600 t.).

W 1 kwartale rb. wywieziono żelaza i rur 74.626 ton w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., w którym wywieziono żelaza i rur 43.523 ton, tj. o 31.103 ton mniej.

Zwycięski szturm powstańców

Salamanka, 19. 4. (PAT). Komunikat sztabu powstańczego donosi, że na wszystkich odcinkach armij północnej panowała niepogoda, uniemożliwiając wszelką akcję. Mimo to wymiana strzałów broni ręcznej, maszynowej i artylerji trwała bez przerwy.

Na odcinku Villa Harta, armii południowej, powstańcy w natarciu na bagnety zdobyli okopy nieprzyjacielskie. Przeciwnicy zostawili na placu 60 zabitych i ponad 150 rannych.

La Rochelle, 19. 4. (PAT). Rządowy statek hiszpański „Aloi Mundi", który wiezie z Rosji sowieckiej i z Norwegji ładunek zapałek i innych towarów, zmuszony był zatrzymać się w porcie La Rochelle, nie mogąc z powodu blokady dotrzyć do portu przeznaczenia — Bilbao. Z tego samego powodu zarzucił kotwicę w La Rochelle statek angielski, który wiózł do Bilbao ładunek węgla.

Rozruchy głodowe w Barcelonie

Londyn, 19. 4. (ATE) „Dail Telegraph" donosi, że w Barcelonie wybuchły rozruchy głodowe. Tłumy splądrowały sklepy z żywnością. Zamieszki przybrały tak groźny charakter, że policja zmuszona była interweniować przy pomocy broni palnej.

Podwyżka dla przywódcy... opozycji

Londyn, 19. 4. (PAT) Premier Baldwin przyjął dziś rano przewódcę opozycji Attlee i przeprowadził z nim rozmowę na temat złożonego przez rząd projektu ustawy o wyznaczeniu pensji przewódcy opozycji, z racji spełnianych przez niego czynności oraz o podwyższenie diet poselskich.

O ile wiadomo, rząd przyznał przewódcy opozycji 2 tys. funtów rocznej pensji. Labour Party propozycję tę przyjęła, pomimo krytyki wyrażonej przez część swych członków. W sprawie podwyżki diet poselskich, które obecnie wynoszą 400 funtów rocznie, rząd jest podobno skłonny podwyższyć ie o 100 funtów.

———

Art. 170 k. k.

Sambor, 19. 4. (PAT). W dniu 30. sierpnia ub. r., b. poseł Stronnictwa Ludowego Antoni Pasicki z Czerniechowa, przemawiając na publicznym zgromadzeniu w Wojutyczach pow. Sambor, użył zwrotów, zawierających znamiona z art. 170 k. k., t. j. rozszerzanie fałszywych wieści. Za czyn ten odpowiadał Pasicki przed samborskim Sądem Grodzkim w dniu 23. marca, rozprawa została jednak wówczas odroczona, celem przesłuchania nowych świadków.

Obecnie zapadł wyrok skazujący Pasickiego na 4 miesiące bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny. Dodać należy, że Pasicki za podobny czyn skazany został dnia 19. stycznia b. r. w Sądzie Grodzkim w Samborze na 3 miesiące aresztu, przy czym wykonanie kary zostało mu wówczas zawieszone.

ZLIKWIDOWANIE TAJNYCH GORZELŃ W RZESZOWSKIM

Rzeszów, 19. 4. (Tel. wł.) Ostatnio organa kontroli skarbowej w Rzeszowie stwierdziły, iż na rynku w Rzeszowie pojawiły się znaczne ilości samogonki. W wyniku dokładnych dochodzeń i żmudnych inwigilacyj udało się ostatnio brygadzie skarbowej na skutek przeprowadzonej wielkiej obławy wykryć pięć tajnych gorzelń, zająć aparaty służące do wytwarzania samogonki, wielką ilość wyprodukowanego spirytusu oraz ująć cały szereg konkurentów Monopolu Spirytusowego, przeciwko którym sporządzono doniesienia do prokuratury rzeszowskiej.

DYR. MOSZORO NA LUSTRACJI

Zaleszczyki, 19. 4. (Tel. wł.) Onegdaj bawił w Zaleszczykach dyrektor lwowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Następnego dnia bawił w Zaleszczykach naczelnik Urzędu Rejonowego Telefoniczno-Telegraficznego inż. Roman Schalek.

Unia Pracowników Umysł. stwierdza możliwość współpracy z O. Z. N.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dniu wczorajszym odbyło się tu posiedzenie Rady Naczelnej Unii Związków Zaw. Pracowników Umysłowych. Na zebraniu tym Komitet Wykonawczy zgłosił rezolucję, uznającą OZN za fakt pozytywny w życiu Polski i stwierdzający możliwość współpracy z OZN. Rezolucję tę przyjęto. Zgłoszono też rezolucję domagającą się niezwłocznego zgłoszenia współpracy z OZN.

Komunista zastrzelony w Racławicach

Kielce, 19. 4. (PAT) Przy ustalaniu tożsamości zabitego w czasie zajść w Racławicach w dniu 18 bm. jednego z podżegaczy, stwierdzono, że jest nim Józef Karkowski (a nie Kazimierz, jak poprzednio omyłkowo podano), czynny działacz komunistyczny. Karkowski był w r. 1931 aresztowany za działalność wywrotową i wyrokiem Sądu okręgowego w Kielcach w dniu 13 września 1932 r. skazany został na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat dwóch.

———

„Mikołaj Brana"

Paryż, 19. 4. (Tel. wł.) Havas donosi z Bukaresztu, że brat króla Karola, Mikołaj, opuścił swą dotychczasową rezydencję i po krótkim pobycie u przyjaciół w Bukareszcie, zamierza wyjechać na stałe za granicę, jako Mikołaj Brana.

Lansbury u kancl. Hitlera

Berlin, 19. 4. (Tel. wł.) Znany przewódca labour party Lansbury został dziś przyjęty w towarzystwie min. von Neuratha przez kanclerza Hitlera.

———

Wysadził się dynamitem w powietrze

Wiedeń, 19. 4. (PAT) Kierownik robót przy regulacji rzeki Gail w Karyntii popełnił dziś samobójstwo, wysadzając się w powietrze 40 kilogramami dynamitu. Szkody wyrządzone wybuchem są bardzo znaczne. W promieniu 6 klm. wyleciały wszystkie szyby.

Bardzo poważnych uszkodzeń doznał kościół w miejscowości Mitschig. Z ciała samobójcy nie pozostało oczywiście, ani śladu, a w miejscu wybuchu powstał głęboki lej ziemny.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł — s. b.). Komunikat meteorologiczny z dnia 19. kwietnia 1937 r.: Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-ej: Masy powietrza polarno - morskiego, zalegające Europę zachodnią i środkową powodowały w całej Polsce pogodę ciepłą o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 1 na Hali Gąsienicowej, 8 w Zakopanem, 10 w Wilnie i Pińsku, 11 w Łucku, 12 w Krakowie, Lwowie, Kielcach i Gdyni, 13 w Poznaniu, Łodzi, Lublinie i Bydgoszczy, 14 w Warszawie, Kaliszu i Cieszynie, a 15 w Brześciu n/B., Białymstoku i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 20 b. m.: W dalszym ciągu pogoda o umiarkowanym zachmurzeniu przy słabych wiatrach zachodnich. Rankiem miejscami mgły.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1937 r.

Co to jest konsolidacja?

Na temat, podany w tytule, który zawiera w sobie główne problemy dzisiejszego położenia wewnętrznego Polski, pisał niedawno p. Z. Stahl a obecnie znajdujemy rozważania o tym samym pana W. Bączkowskiego, ogłoszone na łamach dwutygodniku „Myśl Polska" (1—15. IV.)

W interesującym artykule wstępnym p. t. „Aktualia polityczne" pan W. B. zaczyna od stwierdzenia, że „do czołowych zjawisk politycznych w chwili obecnej" należy uleganie „szarym falom potopu opozycji". Nastroje te —

panują — pisze „Myśl Polska" — na wielu konferencjach „państwo - twórczych" i w niejednym „ekskluzywnym" klubie, udekorowanym portretami Józefa Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego - Rydza. Ile tu słabizną podszytych wzajemnych flirtów, ile wzajemnego schlebiania pomiędzy przedstawicielami wykluczających się światopoglądów!

Nad wczorajszym frontem ideowaj walki powiewa dziś biała chorągiew wyrzeczeń się i cofania...

Dalsze ustępy artykułu wskazują na niebezpieczeństwa wypływające z wypaczenia konsolidacyjnej idei zjednoczenia narodowego:

„Bieżący okres polityczny w Polsce, wymaga szczególnej ostrożności i czujności. Idea konsolidacji w wypadku statystycznego jej potraktowania i położenia akcentu na ilość, a nie na jakość, grozi szczególnym zdegradowaniem tego zespołu idei i tej szkoły postawy wobec życia, jaka wyrosła w cieniu Wielkiego Marszałka. Konsolidacja, niewłaściwie potraktowana, to zapanowanie prymatu mechaniki scalania nad postulatem przetwarzania i tworzenia, to zapanowanie fałszu dużej liczby, przy której mniej liczna wyższość i szczytność idei musi ustąpić, zatopiona masą poziomości i uznania dla popularności.

Najłatwiejsza forma konsolidacji — to konsolidacja przez degradację...."

Tym błędnym, oportunistycznym kocepcjom konsolidacji przeciwstawia W. Bączkowski program bezkompromisowej walki o zwycięstwo własnej i nowej a konstruktywnej idei politycznej:

„Poczucie ambitnej szorstkości wobec odmiennych przekonań jest nieodłączne od imponującej i zwycięskiej wiary we własne idee, pewna suma ekskluzywności — to warunek zachowania tych idej od zaśmiecenia i degradacji. Wreszcie konsolidacja wzwyż, to znaczy w drodze tytanicznego, ogromnie trudnego wyciągania czołowych grup społeczeństwa do wysokich poziomów własnego światopoglądu, a nie asymilujące się błąkanie po cudzych podwórkach ideowych, oto co winno być realizowane"..

I słusznie wreszcie nawiązuje „Myśl Polska" do wielkiej mowy Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego:

„Wnioski te płyną, naszym zdaniem, z jasnych, mocnych słów przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszonego w dniu imienin Józefa Piłsudskiego.. To pełne odwagi i ostrzeżeń przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jest najlepszym punktem wyjściowym dla szybkiej i zasadniczej aktywizacji oraz jednoczenia się ludzi o ofensywnym i rozumnym zarazem kompleksię piłsudczyków dla ratowania wielkiego i zagrożonego spadku po Wielkim Marszałku i dla pełnego współdziałania w realizowaniu wyciągającej się w górę, głębokiej konsolidacji narodu polskiego (i obywateli Państwa), prowadzonej przez pułkownika Adama Koca".

Interesujący głos p. W. Bączkowskiego notujemy jako znamienny objaw zdrowej energii politycznej, zawartej w licznych ośrodkach życia narodowego. Energie te trzeba jednak umieć wydobyć i zorganizować.

W niej tkwi właściwy kapitał nowej akcji politycznej. (T.)

Wizyta ministra Romana w Brukseli

Wyjazd pana Ministra Przemysłu i Handlu Romana do Brukseli jest nowym dowodem stale zacieśniającej się przyjaźni polsko - belgijskiej. Po zeszłorocznej wymianie wizyt między pemierem Belgii i ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Van Zeelandem a panem Ministrem Beckiem, witaliśmy jesienią belgijskiego ministra przemysłu i handlu p. Isackena, którego obecnie rewizytuje pan Minister Roman. Choć podróż jego nie daje powodów do sensacyjnych pogłosek i przypuszczeń, jakimi zawsze otoczone są wyprawy zagraniczne prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta, który ostatnio bawił równocześnie w Brukseli, co dało powód do najbardziej sensacyjnych kombinacji, to jednak posiada ona znaczenie istotne i stanowi realny wkład do normalizacji i rozwoju stosunków międzynarodowych.

Bardzo wiele spraw łączy Belgię i Polskę. Oba kraje podkreślają samodzielność swej polityki wobec konfliktów ideologicznych, które działają i roznamiętniają różne wielkie mocarstwa. Oba państwa poświęcają dziś pilną uwagę rozwojowi sił zbrojnych, by móc utrzymać zawsze niezależność swej linii postępowania. Wobec rozkładu powojennego systemu politycznego opartego o Ligę Narodów, Polska i Belgia starają się na swój sposób prowadzić politykę realistyczną, wychodzącą z założenia, że wiara we własne siły jest najpewniejszą podstawą wszelkiej akcji.

Obok tych poglądów ogólnych, Polskę i Belgię łączy wiele spraw bez pośrednio je obchodzących. Są to kraje uzupełniające się pod względem ekonomicznym. Polska jest państwem rolniczym, Belgia — przemysłowym, Polska ma nadmiar rąk do pracy, a cierpi na brak kapitałów. Belgia znajduje się w sytuacji raczej odwrotnej. Współpraca polsko - belgijska na polu gospodarczym posiada już swoje tradycje, które niewątpliwie posłuży za temat rozmów, jakie pan minister Roman przeprowadził w Brukseli.

Spotka się on tam poza tym z zagadnieniem zwołania nowej międzynarodowej konferencji gospodarczej, która to misją na razie przygotowawczą, obarczyły Francja i Anglia pana Van Zeelanda ze względu na wielki autorytet, jaki sobie zdobył na świecie, przeprowadzając śmiałymi posunięciami sanację finansowego i gospodarczego życia Belgii po klęsce kryzysu. Nie wiadomo jeszcze , w jakim kierunku zmierzać będzie ankieta, jakiej w tej sprawie dokona wśród zainteresowanych państw premier Van Zeeland. Z głosów wszakże prasy francuskiej, angielskiej, a również amerykańskiej wynikałoby, że kraje te dość jednostronnie zapatrują się na możliwości przełamania barier i oporów, jakie nagromadziły się w ciągu lat ostatnich w międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Dla ożywienia tej współpracy nie wystarczy znieść, lub zmiejszyć bariery celne, ograniczenia dewizowe, różne dumpingowe posunięcia, połączone z kontyngentowaniem wymiany hadlowej. Kryzys, jaki panuje jeszcze w gospodarce światowej, sięga głębiej i obejmuje dziedziny poważniejsze. Nie przełamie się go, jeżeli się nie uwzględni całokształtu stosunków wymiennych między narodami. Nie ograniczają się one do spraw handlowo-kupieckich, obejmują one również dziedzinę finansową, a także populacyjną. Kryzys gospodarki światowej nie rozpoczął się, dajmy na to, od wprowadzenia w szeregu państw reglamentacji dewizowej, ale od wstrzymania i zahamowania swobody ruchu ludnościowego między narodami, do czego hasło dały zaraz po wojnie światowej Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Również trudno sobie wyobrazić możliwość realnego i praktycznego obniżenia barier celnych i wprowadzenia większej swobody do obrotów handlowych bez równoczesnego zliberalizowania obrotów kapitałami i kredytami. Dopóki nie będzie zrozumiana w świecie ścisła łączność, jaka zachodzi między wszystkimi elementami międzynarodowej współpracy gospodarczej, próby przełamania kryzysu światowego w drodze inicjatyw międzynarodowych nie będą mogły cieszyć się powodzeniem.

Kierownicy obecnej Belgii, którzy dali dowody wielkiego realizmu i trzeźwości w odnoszeniu się do spraw politycznych i ekonomicznych, niewątpliwie zrozumieją te proste punkty widzenia, którym Polska niejednokrotnie dawała już wyraz.

Jak więc widzimy, wizyta Ministra Romana w Brukselj przedstawia się ciekawie i niewątpliwie przyniesie wiele korzyści w szczególności dla stosunków polsko - belgijskich.

Wojewoda Biłyk na grobach Obrońców Lwowa



1) Moment po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza na Cmentarzu Obrońców Lwowa przez wojewodę dr. Alfreda Biłyka. — 2) Wojewoda dr. Biłyk w towarzystwie wicewojewody mgr. Chmielewskiego, starosty grodzkiego Porembalskiego i przewodniczącej Straży Mogił Polskich p. Mazanowskiej, opuszcza cmentarz Obrońców Lwowa.

Fot. Ag. „Wschód"

Z podróży inspekcyjnych p. Premiera



Na zdjęciu naszym widzimy Szefa Rządu podczas pobytu we Wrześni.

Po odejściu woj. Beliny-Prażmowskiego

Po długim czteroletnim przeszło okresie urzędowania na stanowisku włodarza Województwa lwowskiego — ze Lwowa odszedł Wojewoda Belina Prażmowski.

Towarzyszy mu powszechny żal całego społeczeństwa lwowskiego, które pod Jego osobistym autorytetem znajdowało zawsze pomyślne warunki dla pracy we wszystkich dziedzinach. Przyzwyczajeni widzieć w autorytecie Jego nazwiska i osoby, godnego reprezentanta idei siły Rzeczpospolitej i zjednoczenia wszystkich warstw ludności na terenie trzech wschodnich województw, w chwili ustąpienia Pana Wojewody z zajmowanego dotąd stanowiska — uważamy za swój obowiązek przypomnieć najważniejsze fragmenty z życia tego dobrze Ojczyźnie zasłużonego obywatela.

Urodzony w roku 1888 w ziemi sandomierskiej, kończy gimnazjum w Warszawie, po czym odbywa studia w Akademii Górniczej w Leoben i na Politechnice lwowskiej. W tych akademickich czasach, w których zetknął się z naszym miastem i polskim żywiołem pod b. zaborem austriackim, zadzierzgnięte zostały pierwsze węzły z tutejszym społeczeństwem i najwybitniejszymi pracownikami niepodległościowymi zgrupowanymi w Związku Walki Czynnej, przekształconym później w Związek Strzelecki. Patronat p. Wojewody Beliny Prażmowskiego nad licznymi oddziałami Związku Strzeleckiego na terenie województwa lwowskiego — jest żywym wyrazem tej organicznej łączności przeszłości z teraźniejszością.

W roku 1911 powierzył Mu Marszałek Piłsudski zaszczytną i odpowiedzialną misję organizatora ośrodków Związku Walki Czynnej w największych miastach Europy Zachodniej. Na legionowy zew Marszałka — wyrusza pierwszy w sierpniu 1914 roku na czele pierwszego konnego legionowego patrolu i pierwszy obala słupy graniczne. W krwawym trudzie dzieli wszystkie walki Pierwszej Brygady Legionów Polskich. W roku 1918 dowodzi Brygadą kawalerii, a w roku 1919 wspaniałe uwieńczenie Jego sławy wojennej stanowi zdobycie Wilna. Historia Jego trudów wojennych jest historią walk legionowych i wiąże się z nią niepodzielnie.

Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, 5-cio krotnym Krzyżem Walecznych i wielu innymi odznaczeniami wojennymi, do których przybywają później najwyższe odznaczenia w Odrodzonej Rzeczpospolitej, a w szczególności Komandoria Orderu Polonia Restituta, oraz powtórnie ten sam Order z Gwiazdą i liczne odznaczenia cudzoziemskie — przenosi się po skończonej wojnie na ojcowiznę, gdzie gospodaruje.

W roku 1929 przenosi się do Krakowa i zostaje jednomyślnie obrany Prezesem Związku Legionistów. W roku 1931 poruczono Mu zaszczytny urząd Prezydenta m. Krakowa, który piastuje aż do początku roku 1933. W tym czasie przechodzi do Lwowa na stanowisko Wojewody, które piastuje najdłużej ze wszystkich dotychczasowych wojewodów lwowskich aż do chwili obecnej.

Działalność Wojewody Władysława Beliny Prażmowskiego, prowadzona cicho i spokojnie, pod kątem widzenia zapewnienia możliwie najlepszego układu stosunków i współżycia ludności rubieży Państwa pod każdym względem wychodziła poza ramy zakreślone ustawowo Wojewodzie, jako kierownikowi administracji ogólnej. Rozumiejąc, że podstawą egzystencji ludności tej połaci kraju jest rolnictwo — P. Wojewoda objawiał szczególne zainteresowania sprawami wsi i gospodarstwa wiejskiego, wkładając w te zagadnienia wiele znajomości przedmiotu i stosunków, a przede wszystkim i wiele własnego serca. Na tym polu zdobył sobie szacunek i uznanie zarówno wszystkich warstw społeczeństwa rolniczego bez różnicy narodowości jako też podległego personelu fachowego, który był aparatem wykonawczym poczynań Pana Wojewody. Podkreślić należy otaczanie szczególną opieką przez Pana Wojewodę młodzieży wiejskiej w kierunku zapewnienia jej organizacjom kulturalnego i gospodarczego rozwoju. Za Wojewody Beliny Prażmowskiego powstał samorząd rolniczy, obejmujący obszar trzech województw wschodnich, reprezentowany w Lwowskiej Izbie Rolniczej. Pomyślny układ sił społecznych i personelu w tej instytucji — należy w dużym stopniu zawdzięczać osobistemu wpływowi Pana Wojewody. Z dalszych poczynań organizacyjnych podnieść należy sanację Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, kreowanie samodzielnego Związku Kół Gospodyń Wiejskich Województw południowo-wschodnich, oraz Związku Młodej wsi, grupującego w imię zdrowych haseł młodzież wiejską.

Stała pomoc Wojewody Beliny Prażmowskiego rolnikom poszkodowanym przez klęski żywiołowe, troska o kredyty i zasiłki dla zniszczonych tymi klęskami, osobiste kierownictwo akcją powodzi 1934 roku — stanowią pamiętną kartę w dziejach rolnictwa województwa lwowskiego. Prace nad uregulowaniem i przebudową ustroju rolnego, a mianowicie pod niesienie drobnych gospodarstw rolnych do poziomu, zapewniającego im możność samodzielnej egzystencji, uwłaszczanie drobnych dzierżawców, popieranie akcji scaleniowej, usilne zabiegi o wydanie ustawy o niepodzielności gospodarstw, żywy udział w sprawach parcelacji przymusowej — przy równoczesnym łagodzeniu konfliktów między interesem publicznym a prywatnym przez objektywne zawsze ustosunkowanie się do tych zagadnień jednały Panu Wojewodzie współpracę i wdzięczność całego społeczeństwa.

W dziedzinie gospodarki rolnej popierał Pan Wojewoda Belina Prażmowski zarówno doświadczalnictwo rolnicze, hodowlę i prace wodno-melioracyjne, jak i walkę z wrogami rolnictwa, rakiem ziemniaczanym, oraz chorobami zwierząt domowych. W dziedzinie ochrony lasów uzgadniał Pan Wojewoda trudne zasady gospodarki lasowej z finansowymi zasadami sanacji gospodarstw leśnych w dobie kryzysu oraz racjonalnego wykorzystania gruntów.

Również inne dziedziny pracy miały w Wojewodzie Belinie Prażmowskim życzliwego kierownika i inicjatora. Silniejszy przypływ kredytów inwestycyjnych z utworzonego w 1933 r. Funduszu Pracy umiał P. Wojewoda wykorzystać w kierunku racjonalnego poprawienia stanu sieci dróg państwowych i samorządowych Województwa i oszczędnego wykonania rozległego programu ich przebudowy.

Również gospodarka wodna na terenie województwa w łączności z rozwojem żeglugi, dążącej do połączenia Sanu z Dniestrem i budowy portu rzecznego w Przemyślu cieszyła się życzliwą opieką Wojewody. Nie stanowiły wyjątku zagadnienia budownictwa lądowego, oraz regulacji i upiększenia miasta traktowane przez Pana Wojewodę z dużym znawstwem i pietyzmem dla zabytków naszej starej architektury.

We wszystkich poczynaniach w dziedzinie inwestycji Pan Wojewoda godził potrzeby zastosowania najnowszych zdobyczy techniki z zasadami oszczędności.

Prace Wojewody Beliny Prażmowskiego jako zwierzchnika Wojewódzkiego samorządu terytorialnego przypadły szczęśliwie w okresie zasadniczej reorganizacji ustroju tego samorządu w oparciu o ustawę z 1933 r. Dzięki dużej znajomości przez P. Wojewodę terenu pod względem gospodarczym i administracyjnym, zmiany granic powiatów i miast, utworzenie wiejskich gmin zbiorowych, ich podział na gromady — zostało przeprowadzone zgodnie z potrzebami ludności, bez zamącenia równowagi gospodarczej, oraz finansowej dotychczas istniejących jednostek organizacyjnych. Bezpośrednie zaś przeprowadzenie pod wskazówkami P. Wojewody akcji oddłużenia samorządu, celem odciążenia ich z balastu starych zobowiązań, zaciągniętych w innych warunkach — zapewni nowym jednostkom organizacyjnym zdrowe podstawy egzystencji na przyszłość. Zakończenie procesu akcji reformy samorządu stanowił doniosły akt ukonstytuowania pod przewodnictwem Wojewody Beliny Prażmowskiego w grudniu 1935 r. Rady Wojewódzkiej, oraz Wydziału Wojewódzkiego w udziałem czynnika obywatelskiego z wyboru.

Ze spraw związanych z zakresem obowiązków samorządów podkreślić

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

MAŁY FELIETON

Nowy Klub Kobiecy we Lwowie

Onegdaj nastąpiło otwarcie nowozałożonego klubu kobiecego we Lwowie, inauguracyjnym przemówieniem przewodniczącej tego klubu pani mecenasowej Sz.

Pani mecenasowa stwierdziła, że nowopowstały klub kobiecy przede wszystkiem kieruje swoją uwagę na sprawy ekonomiczne. Wcale nie łatwa sytuacja gospodarcza, małe zarobki mężów, zmuszają żony do intenzywnej współpracy, celem utrzymania poziomu życiowego na odpowiedniej wyżynie. Kobieta nie może być tylko bawidełkiem salonu, ale musi czynnie współdziałać w dzisiejszym życiu, które nie składa się z samych róż. Największy nacisk powinna kłaść kobieta na wydatki związane z utrzymaniem domu.

Lwią część tych wydatków pochłaniają stroje kobiety. Dlatego każda członkini tego klubu musi umieć mądrze i racjonalnie kupować.

Z wiosną stało się aktualne kupno lisów, które są najpiękniejszym upiększeniem sukni, czy kostiumu damskiego. A lisy należy kupować tylko w renomowanej firmie, sprowadzającej swe towary wprost z zagranicy. Gdzież można taniej nabyć piękne okazy lisów, jak nie w hurtowni. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, że w branży futrzanej są hurtownicy, którzy kupują towary wprost na aukcjach światowych, półhurtownicy, którzy otrzymują już towar z drugiej ręki, oraz detaliści, do których futra przychodzą już z trzeciej ręki i dlatego są odpowiednio droższe.

W Polsce istnieje tylko jedna hurtownia, która ma swe detaliczne sklepy, a jest nią firma Futra Bernfeld, Lwów, Legionów 7. Sklep hurtowny znajduje się w Warszawie przy ul. Bielańskiej 25, a drugi sklep detaliczny w Przemyślu. Właściciel firmy p. Bertold Bernfeld, osobiście zakupił olbrzymie transporty lisów w największych centrach futrzarskich świata, a to w Anglii, Szwecji, Norwegii i Rosji. Sklepy detaliczne sprzedają po identycznej cenie co hurtownia w Warszawie. Dlatego radzę paniom kupować tylko w firmie Futra Bernfeld, Lwów, Legionów 7.

Mowa przewodniczącej przekonała wszystkie słuchaczki, które nagrodziły ją długo niemilknącymi oklaskami.

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

należy szczególne zainteresowanie Pana Wojewody zagadnieniami opieki społecznej tak bardzo istotnymi w związku ze wzrostem nędzy i bezrobocia. Wielu akcjom w tej dziedzinie przewodniczył Wojewoda Belina Prażmowski osobiście, szczególnie zaś w ciągu dwu lat ostatnich Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym, ocierając wiele łez swoją zdrową inicjatywą i należytym zrozumieniem interesu społecznego.

Co się tyczy spraw szpitalnictwa szczególną troską otaczał Pan Wojewoda sprawy podniesienia stanu budynków szpitalnych i urządzeń sanitarnych, budowy w wielu szpitalach pawilonów dla chorób zakaźnych, rozbudowy budynków szpitali prowincjonalnych, a to tak zwiększenia ich pojemności, jak dostosowania urządzeń do wymogów nowoczesnej medycyny. Pod względem administracyjnym w ciągu czterech lat urzędowania Pana Wojewody zadłużenie szpitali zmniejszyło się o około 50%.

Również młodzież akademicka znalazła w osobie Pana Wojewody od pierwszej chwili Jego urzędowania najżyczliwszego orędownika, zwłaszcza, gdy chodziło o pomoc materialną. Rozdawnictwo stypendium za Jego czasów dosięga 300.000 zł. rocznie. Równocześnie zaś rozwija ożywioną działalność, pozostające pod opieką Pana Wojewody Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Wojewoda Belina Prażmowski, ożywiając Swoim osobistym udziałem najważniejsze gałęzie życia gospodarczego, umiał zjednywać i koordynować w nich czynnik obywatelski, gruntując Jego poczucie państwowe i ożywiając Go duchem twardej, ale rzetelnej pracy dla dobra ogółu. Nie dziw za tym, że gdy w obecnej chwili nie ulega już wątpliwości, że Wojewoda Belina Prażmowski po stracie ukochanego syna, zdecydował się opuścić Swą zaszczytną i odpowiedzial ną placówkę, na której tak wiele zdziałał, stępiając niejednokrotnie Swoim osobistym autorytetem, przerastającym Jego zasięg urzędowy ostrza groźnych konfliktów społecznych, — ze strony całego społeczeństwa towarzyszy temu czujnemu i niezłomnemu Rycerzowi Kresowemu obok powszechnego uznania dla Jego pracy i najlepszych życzeń na przyszłość — szczery żal.

WOJ. BELINA-PRAŻMOWSKI PREZESEM RADY NADZORCZEJ KOPALŃ JAWORZNICKICH

Kraków, 17. 4. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Kaplickiego plenarne posiedzenie Rady nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalni Węgla S. A. Na posiedzeniu tym przyjęto do wiadomości rezygnację prezesa Zarządu Jaworznickich Kopalń inż. Jana Brzozowskiego z powodu złego stanu zdrowia.

Równocześnie Rada nadzorcza powołała na stanowisko prezesa Zarządu Jaworznickich Kopalń Węgla b. wojewodę lwowskiego Władysława Belinę-Prażmowskiego.

Wizyta min. Becka w Bukareszcie doniosłym wydarzeniem politycznym

Bukareszt, 17. 4. (PAT) Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do rozmów, które odbędą się podczas pobytu ministra spraw zagr. Becka w Bukareszcie.

Program rewizyty min. Becka przewiduje m. in. śniadanie w pałacu królewskim, wielkie przyjęcie w ministerstwie spraw zagr. oraz śniadanie wydane przez premiera.

Prasa rumuńska, donosząc o rewizycie min. Becka, podkreśla duże znaczenie polityczne tej podróży.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł. — s. b.) Data rewizyty ministra spraw zagr. Józefa Becka w Bukareszcie została ustalona na 22 kwietnia. Pobyt min. Becka w stolicy Rumunii potrwa trzy dni.

3 wyroki śmierci w Berlinie

Berlin, 17. 4. (PAT) Wielki proces przeciwko komunistom, którzy w maju 1932 r. dokonali napadu na lokal partyjny NSDAP w Berlinie, został zakończony. Sąd skazał 3 oskarżonych na karę śmierci. Pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia, nie przekraczające 10 lat.

Powstańcy bombardują Andujar

Andujar, 17. 4. (PAT) Ag. Havasa donosi: Bombardowanie Andajur przez samoloty powstańcze spowodowało śmierć 18 osób i ciężkie poranienie 25. Około 100 domów zostało zburzonych. Zrzucone na Andajur bomby ważyły po 80 kg i upadły przeważnie na rynek. Większość ludności cywilnej opuściła dziś miasto, szukając schronienia w mniej zagrożonych miejscowościach.

Bayonne, 17. 4. (PAT) Dziś w południe przeleciała nad Bilbao eskadra samolotów powstańczych, zrzucając odezwy, wzywające załogę i ludność miasta do poddania się. W dwie godziny później pojawiło się nad miastem 24 myśliwskich samolotów powstańczych, które ogniem karabinów maszynowych rozproszyły koncentracje rządowe. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce rozpocznie się nowa ofensywa powstańców na Bilbao.

Do Wesołej Lwowskiej Fali

Już po raz trzeci wielka ofiarność Wasza ratuje biedne finanse Rodziny Sierocej koncertem w Teatrze Wielkim.

A co to jest Rodzina Sieroca? Jest to zakład dla sierót, który powstał pod nakazem konieczności chwili, gdy ojcowie a nieraz i matki ginęli w zawierusze wojennej, szalejącej we Lwowie i dokoła niego, a sieroty nie miały się gdzie podziać. Ze składek oficerów Obrońców Lwowa zakupiono dom przy ul. Szymonowiczów 6, taki, na jakie starczyły fundusze, a zatem wykazujący liczne braki, ale dający możność przygarnięcia bezdomnych dzieci. A zgłaszało się tyle tego biedactwa, że nie bacząc na ciasnotę, przyjmowano ich do 60, chociaż miejsca było tylko na 40.

Potem przyszły najcięższe czasy dla ochronki, gdy opiekujący się nią oficerowie poszli walczyć na innych frontach przeciw nawale balszewickiej. Rodzina Sieroca cierpiała chwilami prawdziwy głód, karmiła się fasolą i pęcakiem, lecz dzięki ofiarności kilku jednostek jednak przetrwała. Taki był stan rzeczy, gdy siedemnaście lat temu stanęliśmy do pracy. Bóg pozwolił zakład utrzymać tyle lat i dać społeczeństwu szereg dzielnych jednostek, które by się bez niego z pewnością zmarnowały.

Pomału stosunki się unormowały, a chociaż i nadal było zawsze i jest bardzo ciężko, pracuje się bez przerwy, żywi i wychowuje, jak się potrafi najlepiej, ucząc dzieci pracy, miłości Boga i Ojczyzny, przygotowując je do życia. A równocześnie walczy się bez ustanku z trudnościami finansowymi.

Zakład potrzebuje 1.600 złotych miesięcznie, pomimo, iż jest prowadzony tak oszczędnie, że uczyć się w nim można oszczędności. Podstawę jego bytu tworzy Hurtownia tytoniowa, przynosząca 500 do 600 zł. miesięcznie, subwencje rządowe i samorządowe są minimalne, a więc reszty dostarcza społeczeństwo Lwowa. Od trzech lat przyczynia się do tej ofiarności walnie „Wesoła Lwowska Fala".

Jakże gorąco modlą się dzieci za Was, którzy przyczyniacie się do ich beztroskiej egzystencji. W tym roku występ „Wesołej Fali" przyniósł więcej niż kiedykolwiek, gdyż Lwów, spragniony jej głosu, biegł do kasy na pierwszą wiadomość, że Was usłyszy, a do tego jeszcze i zobaczy. Setki ludzi odeszło z żalem, nie otrzymawszy biletów.

Na tym, że Was zabrakło w eterze, że Wasze wybitne talenty nie mają pola do ekspansji, że Polacy w kraju i za granicą upominają się gorąco, by Was znów usłyszeć, zarobiły dziś nasze sieroty. Wasze satyry, których dowcip bawi i dąży do naprawiania ludzkich usterek, budzi miłość do kraju i miłość do Lwowa, spełnia więc wielkie zadanie. Jest w Was iskra Boża, jest temperament, który musi porwać. Obserwowaliśmy Was we środę na scenie i cieszyliśmy się, że jesteście tacy utalentowani, wszechstronni, a przy tym tacy ofiarni. Załowaliśmy tylko, że mimo naszych próśb nie chciał się ukazać na scenie p. Budzyński, który dawniej tak uświetniał przedstawienia.

Dziękujemy Wam więc za wszystko po stokroć, a dołączamy do podzięki i prośbę, byście nadal pamiętali o „Rodzinie Sierocej" i jej pomagali także i w przyszłości, gdy dorośnie już do reszty pokolenie dzieci Obrońców Lwowa, a miejsce ich zajmą inne lwowskie sieroty. A pomocy będziemy potrzebowali dużo, gdyż marzymy o nowym, słonecznym domu dla sierót, który stałby się na zawsze pomnikiem wybróbowanej ofiarności społeczeństwa lwowskiego i z którym zwiąże się również nierozłącznie wspomnienie „Wesołej Lwowskiej Fali".

Za Zarząd „Rodziny Sierocej": Emilia Jędrzejowiczowa przewodn., Jadwiga Ostrowska wiceprzewodn., Wanda Sroczyńska skarbniczka, Ewa Sieniawska sekretarka, Władysława Stobiecka kierowniczka Zakładu.

Zakończenie narad rektorów

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł. — s. b.) Narada rektorów w Warszawie została zakończona. O wynikach narady nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu.

Płk. Kowalewski zastępcą płk. Koca

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł. — s. b.) Podana przez nas w swoim czasie wiadomość, że dotychczasowy attache wojskowy w Bukareszcie płk. Kowalewski przechodzi do centrali OZN na jedno z kierowniczych stanowisk, sprawdziła się. Dzisiejsza prasa stołeczna podaje na ten temat wiadomość, że płk. Kowalewski powołany został na zastępcę płk. Koca.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Tańczący pirat"

(KOPERNIK)

Jonathan Pride (Charles Collins), nauczyciel tańca w Bostonie, zostaje porwany przez piratów, którzy zmuszają go do pracy. Okręt piratów przybija do małego portu i piraci, wraz z Pridem, udają się do małego miasteczka — Las Palomas. Burmistrz Las Palomas, uprzedzony o przybyciu okrętu piratów, przygotowuje się do obrony przed napadem. Pridowi udaje się uciec od piratów, jednakże zostaje schwytany przez mieszkańców Las Palomas, uwięziony jako pirat i skazany na powieszenie. Dzień egzekucji ma być wielkim świętem dla mieszkańców Las Palomas; wszyscy mają być obecni przy powieszeniu pirata — a więc również i córka burmistrza — Serafina (Steffi Duna). Serafina słyszy rozpacz liwe zapewnienia Prida, że nie jest piratem, lecz nauczycielem tańca i postanawia — nim Pride zostanie powieszony — nauczyć się tańczyć. Egzekucja zostaje na razie odłożona. Sprzeciwia się temu Don Baltazar (Victor Varconi), kapitan armii, który od dawna ma oko na Serafine i olbrzymi majątek jej ojca. Serafina, która tymczasem pokochała swego nauczyciela tańca, proponuje Don Baltazarowi tran sakcję, na mocy której zostanie jego żoną, pod warunkiem darowania Pridowi życia.

Dalszych tajemnic fabuły tego prześlicznie kolorowanego filmu zdradzać nie będziemy.

Film ten trzeba zobaczyć osobiście, aby go należycie ocenić.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Francuska polityka finansowa — Krach na giełdzie metalowej — Złoto sowieckie na światowym rynku w Londynie — Z. S. R. R. znosi ograniczenia w dziedzinie pracy — Kongres Międzynar. Izby Handlowej — Van Zeeland organizuje międzynarodową ankietę gospodarczą

Na czoło zagadnień gospodarki światowej wysuwa się w dalszym ciągu kwestia francuskiej polityki gospodarczej i finansowej.

Tydzień od 9. do 16. b. m. wyjaśnił, że nowy kurs franka francuskiego był wyrazem świadomej akcji francuskiego funduszu walutowego, nie wyjawił jednak całkowicie najbliższych zamiarów polityki finansowej.

Frank, coraz bardziej elastyczny, przybliżał się do dolnej granicy przewidzianej ustawą monetarną. Francuski fundusz wyrównawczy utrzymywał go świadomie ostatnio na poziomie 110 fr. za 1 funt i 22.40 za 1 dolar. Pozostaje jednak w dalszym ciągu zagadką, czy rząd francuski zamierza ustabilizować franka na niższym poziomie (112 fr. za 1 funt). Zagadnienie to wkracza w dziedzinę stosunków monetarnych między Francją, Anglią i St. Zjednoczonymi i nadal pozostaje jeszcze całkowicie niewyjaśnione.

Prasa finansowa, komentując ub. tydzień, z zadowoleniem podkreśla, że taktyka francuskiego funduszu wyrównawczego przyniosła, jak dotychczas, pomyślne rezultaty. Prowadzi on bowiem do potanienia pieniądza na paryskim rynku finansowym, co specjalnie uwydatniło się w dniu 15. b. m. Spekulacja, grająca na zniżkę franka, na skutek nowej taktyki francuskiego funduszu wyrównawczego, nie ma już tak szerokiego pola do działania. Jednocześnie zahamowanie spekulacji na rynku surowcowym, uwolniło pewne kapitały, które — jak spodziewają się dzienniki — będą musiały znaleźć inne, bardziej normalne, ujście dla swej działalności i ewentualnie wejść do obrotu gospodarczego.

„Journal des Finances" w następujący sposób charakteryzuje wytworzoną sytuację: Istnieją pogłoski, że taktyka francuskiego funduszu wyrównawczego zmierza wyraźnie do stabilizacji franka na niższym poziomie; z drugiej jednak strony podtrzymywany jest pogląd, któremu dał wyraz m. in. w swoich oświadczeniach min. Auriol, jak również jeden z czołowych kierowników francuskiego funduszu wyrównawczego, prof. Rist, że frank posiada całkowite prawo do swobodnego oscylowania między wyznaczonymi mu dwiema granicami. Świadczyłoby to o tym, że p. Baudoin, który z ramienia francuskiego funduszu wyrównawczego, kieruje całą polityką manewrową na rynku dewizowym, będzie się starał nadal prowadzić swoją grę. Gdyby bowiem wypadki tak się ułożyły, że frank byłby znowu poszukiwany na rynkach światowych i kurs jego podniósłby się, wówczas francuski fundusz wyrównawczy, pozwalając na lekką zwyżkę kursu franka, a jednocześnie sprzedając franki i dolary drożej niż je kupił, mógłby zrealizować poważne korzyści.

Charakterystyczne światło na przemiany, jakim ulega życie gospodarcze pod rządami frontu ludowego, rzuca sprawozdanie francuskiego przemysłu węglowego za r. 1936. Okazuje się, że gospodarka węglowa we Francji uległa bardzo poważnym przemianom, a w szczególności od czasu objęcia władzy przez premiera Bluma. Wprawdzie konsumcja węgla wzrosła, jednak eksploatacja złóż węglowych zmniejszyła się poważnie, a to wskutek wzrostu kosztów wydobycia i utrudnionych warunków pracy, wywołanych nowym ustawodawstwem gospodarczym i socjalnym. Równolegle w 1936 r. wzrósł import węgla z zagranicy o 1 miln. ton. Przywóz węgla poddany był w dalszym ciągu ograniczeniom przywozowym, jednak zezwoleń udzielano w szerszym zakresie i wszystkie państwa importujące wykazały znaczny wzrost przywozu.

Polska w r. ub., według statystyki francuskiej, importowała o 84 tys. ton więcej i doszła do sumy ponad 900 tys. ton. Ogólna wartość węgla przywiezionego do Francji wyniosła 2,2 miliardów fr., podczas gdy wywóz węgla z Francji wyniósł zaledwie 150 miln. fr. Bilans handlu węglem zamyka się pasywem w wysokości ponad 2 miliardy fr.

W „Bulletin Municipal" z dnia 13. bm. ogłoszono warunki emisji nowej pożyczki m. Paryża, przeznaczonej na sfinansowanie wielkiego planu robót publicznych w Paryżu i w okręgu podparyskim. Ogólna suma pożyczki wynosić ma 900 miln. fr. za obligacje 1000-frankowe. Pożyczka będzie miała również charakter premiowy. Obligacje będą wolne od podatku, pobieranego od papierów wartościowych, jak również od 10 procentowego podatku od kuponów, wprowadzonego w swoim czasie przez dekrety oszczędnościowe premiera Lavala. Oficjalną datę emisji wyznaczono na 15. kwietnia. Pożyczka ta oddawna była oczekiwana w sferach finansowych. W kołach giełdowych istnieje obawa, aby pożyczka, następując w krótkim czasie po dwóch pierwszych transzach pożyczki na obronę narodową nie wpłynęła na osłabienie tendencji na rynku papierów wartościowych, utrzymującą się już od dłuższego czasu.

Pozostaje do omówienia jeszcze jeden kłopot gospodarki francuskiej.

W sferach finansowych, jak informuje „Le Capital", zaczynają już teraz zastanawiać się nad sprawą spłaty kredytu w wysokości 40 miln. funt. przyznanego francuskim kolejom przez grupę banków angielskich w styczniu r. b. na okres 10 miesięcy. W sferach tych zwracają uwagę na to, że francuski fundusz wyrównawczy będzie musiał postarać się o odpowiedni zapas dewiz celem zwrotu tej pożyczki, gdyż o ile na jesieni nie nastąpi zmiana na angielskim rynku pieniężnym, nie będzie można liczyć na przedłużenie tej pożyczki.

* * *

Dnia 7 b. m., o czym zresztą już pisaliśmy, na londyńskiej giełdzie metali nastąpił krach. Od tego dnia ceny metali ulegają ustawicznym wahaniom, przy utrzymującej się na ogół tendencji zniżkowej. To nagłe załamanie się wyśrubowanych przez spekulację cen pozostaje w związku z pogłoską o zamierzonej rzekomo przez Roosevelta zmianie amerykańskiej polityki zakupów złota. Ten niewielki stosunkowo krach ma swoje dodatnie strony. Odstrasza od spekulacji sfery niefachowe i zmniejsza niczym nieuzasadnione przedwczesne zakupy surowców.

Ostatnia baissa metali, sprowadzenie ich kursów do bardziej uzasadnionego poziomu — jest więc wyraźnym memento pod adresem tych wszystkich, którzy — po długim okresie zastoju kryzysowego — chcieli zrealizować w ciągu kilku tygodni olbrzymie zyski.

Na przyszłość należy spodziewać się w tej dziedzinie powrotu do nastrojów zwyżkowych, wywołanych przede wszystkim naturalnym, stale wzrastającym zapotrzebowaniem surowców.

* * *

Rokowania, wszczęte w Londynie między przedstawicielami ZSRR, a reprezentantami kompetentnych angielskich władz finansowych na temat sprzedaży w Anglii złota sowieckiego, doprowadziły do zawarcia porozumienia. Jak wiadomo, ostatnio Sowiety masowo wywoziły złoto do Stanów Zjednoczonych, chcąc zdobyć środki na zakup drożejących surowców. Anglia nie chciała kupować złota sowieckiego, powołując się na niewłaściwe jego cechy techniczne. W wyniku wspomnianego porozumienia władze brytyjskie zgodziły się przyjmować złoto sowieckie z marką odpowiednich urzędów moskiewskich. Tym samym złoto sowieckie będzie sprzedawane na światowym rynku w Londynie.

Skoro mowa o Sowietach, to zwrócić należy uwagę na ostatnie postanowienie Rady Komisarzy Ludowych, mocą którego zostało zniesione rozporządzenie z dnia 13. maja 1930 r., wydane celem walki z płynnością personelu technicznego. Zniesienie tego rozporządzenia motywowane jest tym, że wobec podniesienia w ostatnich latach płacy zarobkowej, ograniczenia swobody przechodzenia z jednego miejsca pracy na inne, utraciło swe znaczenie.

* * *

W okresie od 28 czerwca do 3. lipca b. r. obradować będzie w Berlinie IX Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej. Po raz pierwszy członkowie M. I. H. zbiorą się w Niemczech. Dotychczasowe kongresy odbywały się w Leodium, Pradze, Mediolanie, Londynie, Paryżu, Sztokholmie, Amsterdamie, Waszyngtonie i Wiedniu. Na kongresach Międzynarodowej Izby Handlowej składane są sprawozdania z zagadnień aktualnych w ciągu dwuletniego okresu sprawozdawczego. Po dyskusji formułowane są zazwyczaj postulaty na przyszłość. Kongresy te stanowią okazję do szerokiej wymiany poglądów na temat międzynarodowej współpracy gospodarczej. Porządek dzienny obrad tegorocznych uwzględni szereg zagadnień, dyskutowanych żywo przez opinię publiczną całego świata. Na czterech posiedzeniach plenarnych omawiane będą m. in. następujące sprawy: surowce, gospodarka planowa, międzynarodowe porozumienie walutowe, nacjonalizm gospodarczy. Głos mają zabrać znawcy tych zagadnień z poszczególnych państw. Niemcy oczekują przybycia licznych delegacyj zagranicznych.

* * *

W porozumieniu z rządami francuskim i angielskim premier van Zeeland powierzył misję przeprowadzenia wstępnych badań nad międzynarodową ankietą gospodarczą p. Maurice Frere, b. doradcy Austriackiego Banku Narodowego. P. Frere przeprowadził już w Londynie rozmowy z sir Frederic Leith Ross'em i innymi osobistościami angielskimi. Dnia 19. b. m. przybędzie on do Paryża.

Premier van Zeeland ma udać się do St. Zjednoczonych w czerwcu r. b. Oficjalnym celem podróży będzie otrzymanie od Uniwersytetu w Harward tytułu doktora honoris causa. W istocie jednak van Zeeland przeprowadzi przy tej okazji rozmowy na temat międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Zaznaczyć wreszcie należy, że premier van Zeeland zamierza odbyć podróż do Konga Belgijskiego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.13 — 88.70, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 289.87 — 288.15, franki francuskie — 23.67 — 23.53, franki szwajcarskie 120.80 — 120.00, funty angielskie 26.04 — 25.88, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.20 — 15.70, korony duńskie — 116.19 — 115.35, korony norweskie 130.78 — 129.80, korony szwedzkie 134.23 — 133.25 liry włoskie 24.50 — 23.50, marki fińskie — 11.50 — 11.00, marki niemieckie 125.00 — 122.00, szylingi austriackie 97.50 — 96.50, marki niemieckie srebrne 130.00 — 127.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 66.00 — serie 85.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 58.25 — 58.50, 6 proc. poż. dolarowa 54.00 — kupon 5.54, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 44.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00 — kupon 1.96, 4 proc. poż. konsolidacyjna 56.25 — 56.13 — 54.13 — 54.38 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 101.25, Cukier 30.50, Węgiel 20.00, Lilpop 13.20 — 13.25, Starachowice 32.00.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Lwów, dnia 19 kwietnia

Belgia 88.95 — 89.13 — 88.77, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.15 — 289.87 — 288.43, Kopenhaga 116.19 — 115.61, Londyn 25.97 — 26.04 — 25.90, N. Jork czeki 5.27 — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 130.45 — 130.78 — 130.12, Paryż 23.61 — 23.67 — 23.55, Praga 18.38 — 18.43 — 18.33, Sztokholm 133.90 — 134.23 — 133.57, Zurych 120.50 — 120.80 — 120.20, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.50 — 11.44, Montreal — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 19 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb. Pszenica, żyto, jęczmień, owies, hreczka i kasza, wyki oleiste, mąki i otręby zniżkują w cenie. Tendencja zniżkowa, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 28.50—28.75 zbiorowa czerwona 27.75 — 28.00, jednolita biała 28.25 — 28.50, zbiorowa biała 27.50 — 27.75, żyto standart I 22.75 — 23.00, żyto standart II 22.50 — 22.75, jęczmień: jednolity 22.75 — 23.00, przemiałowy 21.25 — 21.50, pastewny 20.25 — 20.75, owies stand.: I. niezad. 21.25 — 21.50, I. A. lekko zad. 20.50 — 20.75, II. niezad. 20.50 — 20.75, II. A. lekko zad. 19.75 — 20.25, wyka ciemna 18.50 — 19.00, wyka szara 17.50 — 18.00, hreczka przemiałowa 31.00 — 31.50, hreczka pastewna — len 49.00 — 50.00, siemie konopne 38.50 — 39.00, rzepak ozimy 54.00 — 55.00, rzepik letni 49.00 — 50.00, kasza hreczana 51.00 — 53.00.

Mąka pszenna: stand. gat. I. wyciągowa 45.00 — 45.50, I—A 44.00 — 44.50, I—B 43.00 — 43.50, I—C 42.00 — 42.50, I—D 41.00 — 41.50, II—A 39.50 — 40.00, II—B 39.00 — 39.50, II—C 38.25 — 38.75, II—D 37.00 — 37.50, II—E 35.00 — 35.50, II—F 33.50 — 34.00, II—G 31.50 — 32.00, III—A 23.75 — 24.25, III—B 22.25 — 22.75, mąka pszenna pastewna 19.25 — 19.75, — mąka pszenna razowa do 0—95 proc. 31.75 — 32.25, mąka żytnia I. 0—70 proc. 32.50 — 32.75, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 26.50 — 27.00, mąka żytnia poślednia ponad 65 proc 20.25 — 20.75, otręby żytnie 12.75 — 13.00, otręby pszenne grube 13.25 — 13.50, otręby pszenne średnie 12.00 — 12.75, otręby pszenne miałkie 14.25 — 14.50, otręby jęczmienne 13.50 — 13.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł

Za 1 kilogram:

masła kuchennego	3.00 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła deserowego w bloku	3.40 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.

W OCZEKIWANIU KAŹNI

Wykluczenie Bucharina i Rykowa z szeregów partii komunistycznej zrozumiane było przez prasę europejską jako oznaka, że ci dwaj towarzysze Lenina unikną sądu i stracenia. Mówiono, że Stalin ograniczy się zesłaniem Bucharina i Rykowa na Sybir i nie zażąda krwi tych bodaj że ostatnich „starych gwardzistów" rewolucji.

Pogłoski te znajdowały potwierdzenie nie w tym fakcie, iż Bucharin i Rykow, pociągnięci do sądu partyjnego (na ostatnim plenum CK. partii) trzymali się hardo i odmówili „dobrowolnego przyznania się do winy". Ale tu nagle powiał wiatr inny.

„Izwiestia" zamieściły artykuł niejakiego A. Sorina, odsądzający Bucharina z Rykowem od komunistycznej czci i wiary. Sorin (naturalnie pseudonim) dowodził, iż Bucharin nie zgadzał się z Leninem, ani z generalną linią partii.

Artykuł ten, nie zdradzający zbytniej troski autora o logikę jego wywodów, kończy się tyradą, która zapewne będzie figurować w akcie oskarżenia a przypuszczalnie i werdyktu sądowego:

„Zarówno prawicowcy, którzy okazali skruchę, (Bucharin i Rykow), jak i trockiści, przestali być kierunkiem politycznym w szeregach klasy robotniczej. Przeistoczyli się w zezwierzęconą bandę przestępców, wrogów ludu, najmitów kapitalizmu".

I dalej autor dodaje zdanie, które zapewne nie bardzo się spodoba zwolennikom teorii o pokojowej ewolucji ZSSR. i przekształceniu go na państwo nacjonalistyczne.

„Zarówno jedni jak i drudzy są ajentami faszyzmu, gotowymi hurtowo i detalicznie sprzedawać naszą ojczyznę, celem restauracji kapitalizmu w ZSSR i zniweczenia ZSSR., jako podstawy („bazy") międzynarodowej rewolucji".

Zanotujmy to zdanie, w którym urzędowe „Izwiestia" określają Związek Sowiecki, jako podstawę rewolucji światowej. Jest to jeszcze jedno świadectwo z wielu, iż ostatnio ZSSR. zaczyna otwarcie nawracać na dawny leninowski tor — światowej czerwonej pożogi.

Co się zaś tyczy bezpośrednio Bucharina i Rykowa, to artykuł ten przedstawia bezwątpienia złowrogi omen co do oczekującego ich losu. Imiona Bucharina i Rykowa stawia się obok i razem z trockistami i rozstrzelanymi Zinowiewem i Kamieniewem. Znaczy to, że czeka ich ten sam los: komedia sądu i straszna realność „kary".

Prasa europejska pomyliła się w przewidywaniach, nie wzięła bowiem pod uwagę momentu bodaj najbardziej ważkiego, mianowicie — osobistych stosunków Stalina z Bucharinem i Rykowem.

Stalin poklócił się śmiertelnie z Bucharinem jeszcze w r. 1929 podczas uroczystego plenum partii, zwołanego z powodu rocznicy śmierci Lenina. Bucharin w dowcipnym przemówieniu dowiódł, iż Stalin jest antyleninowcem, wyśmiał przyszłego dyrektora i poniżył go w oczach towarzyszy partyjnych.

To są rzeczy, których mściwy kaukazczyk nigdy nie zapomina. Stalin nie zdradził ówczesnych prawdziwych uczuć. Ale w tej chwili puścił w niepamięć zasługi, jakie Bucharin położył w walce z opozycją; zapomniał, że dzięki Bucharinowi zdołał on w roku 1925-26 obalić Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa. Wówczas Stalin nazywał Bucharina pieszczotliwie „Bucharczyk". Lecz od 21 stycznia 1929 roku „Bucharczyk" stał się jego wrogiem i upatrzonym objektem dla kaukaskiej krwawej zemsty.

W listopadzie tegoż 1929 roku Stalin potrafił już przeforsować decyzję o wydaleniu Bucharina i jego zwolenników — Rykowa i Tomskiego z Politbiura. Był to dla wszystkich trzech początek końca.

Bucharin, który posiadał jeszcze w partii znaczne wpływy, utrzymywał się jakiś czas na powierzchni. Pozostawał członkiem Sowietu Gospodarki Narodowej, a od roku 1934 piastował stanowisko naczelnego redaktora „Izwiestii". Lecz partyjna jego kariera była skończona.

Stalin, wierny swym zasadom, czekał na stosowny moment. Teraz ten moment nadszedł. Upatrzona ofiara nie uniknie przeznaczonego losu. A skoro Bucharin pozostaje dotychczas niebezpiecznym przeciwnikiem, dokoła którego skupić się mogą wrogowie dyktatora, to cios spadnie nie tylko na Bucharina, lecz na całą jego grupę.

I dlatego w ponurym orszaku, kierującym się do miejsca straceń w mrocznych lochach Łubianki, za Bucharinem będzie kroczył Rykow i inni „uczestnicy sprzysiężenia antysowiecko - faszystowskiego". Fantazja Stalina nie odznacza się bogactwem i urozmaiceniem i krwawy finał jest zawsze jednakowy.

Z prasy prowincjonalnej

O LICEUM PEDAGOGICZNE W STRYJU

„Gazeta Stryjska" pisze:

Stryj jest jedynym miastem na terenie ziem południowo - wschodnich, które zostało upatrzone na stworzenie żeńskiego liceum pedagogicznego. Czy jednak sprawa ta zostanie pomyślnie doprowadzona do końca, tego dziś jeszcze powiedzieć nie można, istnieją bowiem pewne przeszkody i trudności, przede wszystkim natury gospodarczej i organizacyjnej. Pierwsza kwestia, to sprawa budynku. Prawa własności do budynku dotychczasowego seminarium prywatnego polskiego nie są jednolite i oprócz miasta mają tam prawa majątkowe jeszcze inni ludzie. Druga kwestia to brak internatu. Do tej chwili nie poczyniono zdaje się w tym kierunku żadnych kroków, a jak wiemy, internat jest obowiązkowy. Wyszukanie odpowiedniego budynku na internatowe potrzeby mieszczenie kilkudziesięciu dziewcząt jest niemożliwe, a budować — nic się nie buduje. Trzecie zagadnienie, to szkoła ćwiczeń. Wiemy, że Stryj pod względem jakości pomieszczeń i wartości budynków szkolnych, stoi na ostatnim miejscu w porównaniu z innymi takimi czy innymi miastami. O osobnej więc szkole ćwiczeń nie ma co myśleć, gdyż brak jest absolutnie pomieszczenia. Rolę więc szkoły ćwiczeń musiałaby spełniać najbliższa szkoła im. kr. Jadwigi, ale ta, jak zresztą wszystkie inne szkoły powszechne — jest przeciążona liczbą dzieci, których do innych szkół kierować nie można, gdyż przeciążenie jest wszędzie jednakowe.

Jak te problemy zostaną rozwiązane i kiedy — trudno to przewidzieć. W każdym razie czas już jest najwyższy, by o tym pomyśleć."

WOŁYŃ NA F. O. N.

Tarnopolski „Głos Polski" donosi o budujących fakcie:

„W tych dniach delegacja samorządu powiatowego w Horochowie, na czele z p. Starostą Raczyńskim, wręczyła p. Wojewodzie Wołyńskiemu czek na 10.000 zł., przeznaczając tę sumę na Fundusz Obrony Narodowej.

Jednocześnie gminy wiejskie pow. horochowskiego zadeklarowały na ten sam cel następujące sumy: Gmina Beresteczko 750 zł., gm. Brany 100 zł., gm. Horów 1000 zł., gm. Kisielin 1000 zł., gm. Skobełka 1000 zł. gm. Świniuchy 1000 zł., gm. Podberezie 500 zł.

Oto jak rozumieją gminy wiejskie doniosłość celu dozbrojenia naszej Armii, składając tym samym dowód zrozumienia haseł i myśli Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza - Śmigłego".

SPRAWA NASTĘPCY DRA Z. STROŃSKIEGO

W związku z ustąpieniem dra. Zdz. Strońskiego ze stanowiska prezydenta m. Stanisławowa i kwestią jego następcy „Kurier Stanisławowski" podkreśla, że —

„Przyszły prezydent powinien stanowczo być stanisławowianinem, gdyż jest to jedyną rękojmią, że potrafi skutecznie, z całym społeczeństwem naszego miasta współpracować nad zagojeniem tych ran, które kilka ostatnich lat zadało naszemu życiu społecznemu i gospodarczemu. Trudno zaś jest spodziewać się, by człowiek nie związany z naszym miastem, dysponował odpowiednią znajomością terenu i ludzi, bez czego jednak mowy być nie może o jakimkolwiek opanowaniu obecnej sytuacji. Stanowisko prezydenta miasta Stanisławowa nie może być jedynie dobrze płatną posadą, dla której uzyskania wystarczyłyby osobiste wpływy kandydatów zamiejscowych.

W zakończeniu „K. S." precyzuje dezyderaty mieszkańców Stanisławowa w tej sprawie:

„... grono tych naszych obywateli, którzy by mogli kompetować o stanowisko prezydenta miasta, zacieśnia się tak znacznie, że nie trudno będzie konkretnie już podać nazwiska kandydatów. Wobec tego coraz częściej, i to z ust ludzi należycie obznajomionych z naszymi stosunkami samorządowymi, pada jako jedyne właściwe nazwisko przyszłego gospodarza miasta, nazwisko dotychczasowego wiceprezydenta p. mgra Franciszka Kotlarczuka".

ZE SPORTU

ZE SPORTU W JAROSŁAWIU

Siatkówka: Staraniem sekcji gier sportowych Gimn. II. w Jarosławiu, pozostającej pod kierownictwem p. Szumlakowskiego odbył się dnia 17 b. m. na boisku Gimn. II. turniej siatkówki o mistrzostwo szkół średnich męskich w Jarosławiu. Wyniki: — 1) Szk. Handl., 2) Gimn. II., 3) Gimn. I., 4) Państw. Szk. Bud. — Sensacją turnieju było zajęcie pierwszego miejsca przez bardzo dobrą drużynę Szkoły Handl., która dzięki fachowej opiece wychowawcy fizycznego p. prof. mgr. Milówki K., wykazuje znaczny postęp i reprezentuje wysoki poziom gry. Dotychczasowy mistrz Gimn. I., musiało zadowolić się 3 miejscem. Poziom turnieju wysoki; na wyróżnienie zasługują: Izdebski, Olszewski, Cieśliński, Harlender D., Ostrowski, Zarnicki i Bernarczyk.

W niedzielę, na stadionie W. P., rozegrane zostały rewanżowe zawody piłki nożnej pomiędzy Sianem — (Przemyśl) i W. K. S. — (Jarosław). Zawody zakończyły się wynikiem 2:0 (1:0) na korzyść W. K. S. Jarosław. Bramki uzyskali: Dytko i Michalik. U zwycięzców wyróżniało się trio obronne, środkowy pomocnik Tyszarski i Bosowski w napadzie. U pokonanych bramkarz, który doskonałą grą, uratował drużynę od większej porażki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

— Węgierski Związek Bokserski wysyła na mistrzostwa Europy do Mediolanu (—9 maja b. r.) następujących reprezentantów: Enekes II, Szabo, Harangi, Mandi, Szigetti, Nagy.

— W dniu 15 maja w Pradze rozegrany zostanie ciekawy międzypaństwowy mecz piłkarski Szkocja — Czechosłowacja. Głównym sędzią meczu będzie Niemiec dr. Bauwens.

— Czechosłowacki Związek Bokserski wysyła na mistrzostwa Europy do Mediolanu (5—9 maja r. b.) następujących swoich zawodników, w kolejności wag od muszej do ciężkiej: Basta, Jelinek, Doskoczil, Krak, Schmied, Hrebiczek, Havelka i Hus.

— Prasa amerykańska podaje, że dziesięciokrotna mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie i trzykrotna mistrzyni olimpijska, Sonia Henie, w czasie swej półrocznej kariery zawodowej na terenie Stanów Zjednoczonych, zdołała zarobić pół miliona dolarów.

Za nagranie filmu „Jedna na milion", dostała Henie 100 tysięcy dolarów. W kilkunastu miastach amerykańskich łyżwiarka dała pokazy jazdy figurowej, z których każdy przyniósł jej od 10 do 20 tysięcy dolarów. Sonia Henie i jej ojciec, zdaniem prasy amerykańskiej, wykazali prawdziwie amerykański zmysł interesu, a na dowód cytuje m. in. fakt następujący:

Dla zorganizowania występów Henie w miastach Kalifornii nie można było znaleźć menezera. Wobec tego funkcje menezera objął ojciec świetnej łyżwiarki i wywiązał się z nich tak świetnie, że pokazy w San Francisco i Los Angeles przyniosły po 20 tysięcy dolarów czystego zysku.

Z toru M. T. Z.

Przed sezonem wyścigów konnych

I.

Minęła długotrwała zima, pola zazieleniły się, słońce zaczyna przygrzewać a równocześnie i rozweseliły się miny namiętnych „totalizatorowiczów", bowiem z nastaniem wiosny, rozpoczynamy nowy sezon wyścigów konnych.

„Dziennik Polski", podobnie jak i roku ubiegłego, prowadzić będzie na łamach swego pisma dział wyścigów konnych oraz zamieszczać typy, o wartości których Czytelnicy z roku ubiegłego, sami wypowiedzieć się mogą. Nie było bowiem dnia wyścigowego, aby konie, typowane przez „Dziennik Polski" nie zajmowały czołowych miejsc u celownika, przynosząc grającym sporo sumki.

Półtora tygodnia wszystkiego dzieli nas od otwarcia sezonu wyścigów konnych, które wyznaczono na dzień 2-go maja.

Powitać należy z uznaniem wprowadzenie do programu pewnej inowacji, mianowicie „performances", którego brak dawał się odczuwać zainteresowanym. Istniały wprawdzie inne, fachowo prowadzone pisma, które posiadały ten brak, ale chcąc się zaopatrywać stale w dwa programy, narażeni byli bywalcy torowi na podwójne wydatki.

Przystępując do omówienia programu (propozycji), na którego całość składa się 28 dni wyścigowych na wiosnę, oraz 22 dni w jesieni, wyposażonych w siedem gonitw dziennie, nadmienić musimy, że poczyniono w tym roku parę posunięć na plus. Podwyższono wartość nagród imiennych, wprowadzono trzy grupy w biegach płotowych, rozszerzono program dla koni arabskich i anglo - arabskich. — Te wszystkie zmiany na pewno przyciągną nowe stajnie na tor lwowski i z pewnością ilościowo i jakościowo lepszy materiał koni przewinie się przez Lwów, a całość wpłynie dodatnio na udatność imprezy.

Wyższe nagrody ściągną na tor lepsze konie, a właściciele stajen, chcący się pokusić o wygranie nagrody imiennej jak: „Orlęta" — 3.500 zł., „nagr. im. F. Szazighino" — 2.500 zł., „nagr. im. J. hr. Tarnowskiego" — 3.000 zł., „nagr. Forwarda" — 2.500 zł. i in., zmuszeni będą zaopatrywać się w lepsze jednostki, które walcząc o prym, staczać będą zacięte walki, ustanawiać czasy, wogóle wyścigi będą miały wówczas wiele emocji, a przede wszystkim będą posuwać się wprzód po wytkniętej linii, podniesienia poziomu hodowli konia rasowego. Czym są wyścigi jakościowo lepsze — tym i zyski poważniejsze, ponieważ obroty totalizatorowe są o wiele pokaźniejsze. Żałować należy, że w programie wiosennym tak mało jest grup wyższych dla koni angielskich, mianowicie 8 wyścigów I-szej, a 12 drugiej grupy dla 3-letnich koni oraz 4 I. i starszych.

Tegoroczna zima nie sprzyjała treningowi była ona na ogół lekka w początkach. Z powodu braku śniegu nie można było przecantrowywać koni po grudzie, tak, że połowa stajen w Zakopanem, przybyła na tor z końmi niegotowymi. Późniejsze śniegi i mrozy, zupełnie uniemożliwiały wyjście koni na tor, stępowano jedynie na kółkach. — Przyspieszony sezon tegoroczny i niepomyślne warunki atmosferyczne, znacznie opóźniły zaawansowanie koni w robocie. Normalna praca cantrowa, rozpoczęła się właściwie przed czterema tygodniami.

Z pośród koni, zimujących na torze, najlepiej zaawansowana w robocie jest stajnia p. Stasiewiczów, mająca Kartę i Energię II, znane na torze naszym z roku ubiegłego oraz nabyta w jesieni w Warszawie kl. La Strega. Stawka robi dobre wrażenie, konie wyglądają doskonale, a zwłaszcza Energia II. Dobrze przepracowane, pod okiem świetnego trenera Czyża, przygotowywane są na pocztkowe dnie, mają zrobionych już po parę ostrych galopów. La Strega będzie biegała od IV-tej grupy i należy się z nią od pierwszych dni bardzo liczyć.

Dalsze omówienie stajen, podamy w jednym z następnych numerów.

Wystawa artystów krakowskich

K. Dzielińskiego i St. Żurawskiego oraz Salonu ogólnego artystów lwowskich

Najnowszym pragnieniem współczesnej sztuki, oczywiście w ślad dyspozycji paryskich, jest odpocząć w tym, co jest „znane i niezawodne", — od tego, co jest problematyczne".

Ale znowu nie do tego stopnia, ażeby odrzucić wszystko, co jest problematyczne, a zatym dążenia do własnej, nieosiągniętej jeszcze formy, do nowych i coraz innych wartości plastycznych i do indywidualnej, nienaśladowanej twórczości.

Hasło: „wszystko, co znane i niezawodne" dotyczy przede wszystkim dorobku tradycyjnego w sztuce w ogóle. — w dniu dzisiejszym odnosi się do francuskiego impresjonizmu i nowo - impresjonizmu, głównie zaś do Cezanne'a, który w świetle najnowszych tęsknot artystycznych reprezentuje uosobienie pełni malarskiej: przedmiotową treść — i zarazem zdyscyplinowaną jej formę; kolor i jego plastykę w przedmiocie. Abstrakcja już się artystom przejadła: to ona właśnie stała się „problematyczna". — Tysiące artystów pozostaje jednak na zawsze i z daleka od świadomości wszystkich tych delikatnych zmian. Malują oni bez myśli o tym, co już było, albo co będzie, a nawet o tym, co jest.

Tak sobie, instynktownie, szkolą rękę aż do wirtuozerii, nie domyślając się, że sama kaligrafja nie wystarczy do napisania dzieła; że jest ono tylko środkiem do uzewnętrznienia potęgi ducha: twórczej treści, — zawsze i bezwarunkowo swoistej tylko dla jednego artysty — i często wcale nie kaligraficznej.

Tymczasem większość malarzy poprzestaje całe życie wyłącznie na kaligrafii, pod której pięknym polorem nie kryje się żadna własna treść, a tylko „znane i niezawodne" komunały oficjalne; w tym wypadku malarskie. Obecna wystawa w Tow. Sztuk Pięknych odznacza się z małymi wyjątka mi, średnim poziomem.

— **Kazimierz Dzieliński** próbuje wiele technik graficznych, nie mogąc się w żadnej ustalić. Akwaforta, akwa tinta, mezzotinta, vernis - mou, autolitografja, litograwura; oto imponujący różnorodnością warsztat, z którego wszelako artysta mało korzysta w sensie rozmaitości faktury i formy. Wszystkie mniej więcej techniki wyglądają tu w ostatecznym efekcie podobnie, prócz kilku świadomych wyjątków, świadczących o doskonaleniu się artystycznym K. Dzielińskiego. I tak: wszystkie głowy portretowe narysowane są b. dobrze, lecz pojęte realistycznie, bez zagadnień kompozycyjnych i formalnych. Natomiast „Jeńcy", „Światło rakiet", „Czwórka" (za mało kontrastowa kreska), „Kurna izba", a zwłaszcza doskonały „Druciarz" — i autolitografia „Moja Matka" — są komponowane bardzo starannie. Żywy sztywny, impresyjny rysunek „Matki" jest pełen ekspresji. — „Druciarz", nieco kubistyczny w formie, jest, obok tego portretu, najlepszym rys. artysty. Wyróżniają się ponadto: „Motyw z Krakowa", po japońsku delikatny — i „Wioska wieczorem", malarska litogr.

Stanisław Żurawski nie porusza głębszych zagadnień malarskich; maluje dla zewnętrznego efektu, szuka często łatwizn w samym temacie. Do takich sensacyj należą tematy nagich pięknych dziewczyn. N. p. „Tancerka"; o ile ładna, o tyle banalna.

Najlepszą artystycznie pracą Żurawskiego jest „Rozmowa". Artysta szukał w tej kompozycji zagadnień malarskich, podobnie jak w „Chmurach nad Bałtykiem"; poza tym kładzie nacisk raczej na fabułę, niż na formę.

Julia Aker dała tym razem swe prace nienajlepsze,, — lecz mimo to malowane z gestem; jak zwykle. Szkoda, że artystka nie zabiera się do większej, odpowiedzialniejszej kompozycji.

Włodzimierz Bielecki maluje naturalistyczne portrety i pejzaże, bez żadnych zagadnień modernistycznych. Najlepszą z prac są „Lewkonie".

Niespodziankę natomiast sprawiła **Maria Hausnerowa** swym żywym rozwojem artystycznym. Obecne prace artystki odbiegają mocno od dawnych, traktowanych zbyt niewolniczo, w zależności od natury. Ostatnio artystka zarzuciła tę martwą formę kopiowania rzeczywistości. Pojawił się w jej malarstwie śmiały gest; przyroda inspiruje jej wprawdzie nadal swe zjawiska, wychodzą one jednak z warsztatu artystki przeobrażone i po malarsku przekomponowane. „Mgła", „Brzozy", „Kościół w Pucku" i „Fragment" — to żywe i pełne temperamentu krajobrazy, arealistyczne w kolorze i przez to malarskie.

Dobry impresjonista **Kitz Marcin** dał cztery prace, z których wybijają się dwie: „Orka" i „Z rynku lwowsk.". Spokojny, gładki w fakturze — i jasny w tonach realizm **Heleny Lang** działa, mimo swą opalizującą monotonię barw, po malarsku. Portrety posiadają dużo wyrazu; artystka nie idzie po drodze taniego efektu, lecz naświetla psychologicznie swe tematy, przeważnie portretowe.

Józef Pieniążek, dał znowu szereg akwarel z cyklu „Teka podhalańska". Specjalnie interesujący jest karton „Izba Góralska", oraz „Chrystus w kościele w Grybowie". Szczególnie właśnie Chrystus. Tło bowiem do tego obrazu, przemalowane przez J. Pieniążka ze starego prymitywu, stanowi wielki kontrast do formy malarskiej tego artysty, która jest przeważnie realistyczna. Stary i zdeformowany prymityw, komponowany według zasad ściślej dyscypliny średniowiecznej; owe domy - zabawki, i rzeka na rozkaz płynąca, kolor nie taki, jak w przyrodzie —, wszystko razem b. artystyczne, lecz całkiem inne, niż reszta plansz, — tworzy miłą odmianę w malarstwie Pieniążka.

Na poziomie niewspółmiernym do reszty wystawy, traktowanej tym razem dość pobieżnie, znajdujemy prace **Marii Opolskiej**. Artystka ta, niezmiernie dla siebie surowa, poważna w twórczości, i nie pozwalająca sobie nigdy na najlżejsze nawet odstępstwo od maksymalnego trudu twórczego, maluje mało, lecz świetnie. Zwłaszcza jej rysunek, żywiołowy, namiętny, może barokowy, stwarza niepospolitą ekspresję. Kolorystką nie jest, lub jest nią rzadko. W ciemny ton zasadniczy, wrysowuje swój zmysłowy rysunek, bardzo plastyczny i płynny.

Artur Rutkowski tworzy nowo-romantycznie. Najlepsze są wszakże prace artysty ściśle komponowane, jak „Domy przy drodze" i „Uliczka". Iluzjonistyczne pejzaże „Nad czarną wodą", „Na skraju lasu" i inne — posiadają, mimo swe uroki, mniejszą wartość warsztatową malarską.

Miniaturzysta, **J. Alex. Zaremba** wystawił tak mało i tak małych prac, komponowanych fantastycznie, że trudno w ogóle cośkolwiek orzec, prócz może tego, że są opracowane z filigranową subtelnością techniczną.

JANINA KILIAN-STANISŁAWSKA

Gdy kryzys się skończył...

W chwili, gdy nie tylko osiągnęliśmy „dno kryzysu", ale zaczynamy się szybko wspinać w górę koniunktury, szereje pole pracy otwiera się przede wszystkim dla tych, którzy posiadają mniejsze lub większe zasoby i mogą tworzyć własne warsztaty pracy.

Każde ciągnienie Loterii Państwowej — a jest ich dwanaście do roku — przysparza krajowi kapitalistów, rozporządzających płynną gotówką, tak bardzo pożądaną przy wszelkich poczynaniach o charakterze gospodarczym; tę samą dodatnią rolę odegrało również zakończone dnia 16 kwietnia ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej ósmej Loterii, w którym rozlosowano sto tysięcy wygranych na ogólną sumę 2.089.750 złotych.

Główną wygraną tej klasy, wynoszącą sto tysięcy złotych, podzielili się mieszkańcy Górnego Śląska, pracownicy zakładów przemysłowych, pp. E. H., K. L., M. R. i H. K. Każda z tych osób otrzymała dwadzieścia tys. złotych na ćwiartkę szczęśliwego losu Nr. 174201.

Sporo pieniędzy wpłynęło do Łomży, tam bowiem mieszkają właściciele poszczególnych ćwiartek numeru 58488, na który padła wygrana siedemdziesiąt pięć tys. złotych. Podzielą się tą kwotą dwaj kupcy, wojskowy i woźny sądowy. Druga wygrana tej samej wysokości przypadła mieszkańcom stolicy na Nr. 151025; poszczególne ćwiartki należą przeważnie do przed stawicielek płci pięknej.

Po pięćdziesiąt tysięcy wygrały numery: 150083 (Warszawa) i 72363 (Lesko, woj. lwowskie). I w tym wypadku szczęście dopisało paniom, które — trzeba to przyznać — rozumieją korzyści, jakie daje gra w Loterii Państwowej i biorą w niej tłumny udział.

Oczywiście wszystkie wymienione osoby, będą miały teraz jeden tylko kłopot: jak najlepiej ulokować swe pieniądze. Ale to już wybiega poza ramy niniejszego sprawozdania.

Niedługo już, bo 7 maja rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy, której główna wygrana wynosi — jak wiadomo — milion złotych. Należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by uniknąć niepotrzebnych trudności.

Z TEATRU WIELKIEGO

Profesja pani Warren

SZTUKA W 4 AKTACH G. B. SHAWA. PRZEKŁAD F. SOBIENIOWSKIEGO

Niektóre sztuki Shawa pomimo pozorów nowoczesności i aktualności są już dziś staroświeckie, a za jakį lat dziesiątek zaczną myszką trącić. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do „Profesji pani Warren". W sztuce tej skupiły się gorsze cechy talentu dramatycznego autora: płytkość radykalizmu moralnego, operowanie truizmami z taką emfazą ,jakby to były objawienia, demagogiczna argumentacja i rozwlekła akcja, której pointy odsłaniają się przedwcześnie i giną w powodzi kaznodziejskiej retoryki.

Problem sztuki o p. Warren, mogący epatować solidną, poglądową w konwenansach, burżuazję z przed trzydziestu lat. dzisiaj jest raczej banalny. Profesja pani Warren, która zbija majątek na utrzymywaniu domów wiadomego użytku, staje się tragedią dla jej córki, Wiwii. Nic dziwnego. Coprawda, Wiwia jest bardzo „postępowa", nie potępia matki za jej upadek spowodowany nędzą, lecz za uprawianie handlu żywym towarem, gdy już nędza dawno została pokonana. Słabą stroną konstrukcji dialektycznej (która w komediach Shawa odgrywa zasadniczą rolę) jest walka Wiwii z matką o własny, niezależny system życia. Autor nadał tej, istotnej sprawie sensu etycznego i społecznego rozdźwięku, tragedji pomiędzy pokoleniami — starym i młodym. Głęboki, zawsze aktualny problem został jednak przez Shawa zszablonizowany: starzy, to świat grzechu, obłudy i brudnych kompromisów, młodzi — świat ideału, czystości zasad, pracy zawodowej kobiet etc., etc. Pięknie, ale myśmy to już brali i nikt nas na takie komunały nie nabierze, choćby był najdowcipniejszym, najpikantniejszym wodzirejem dialogu.

Shaw zbyt często stosuje oklepany środek budzenia komizmu, jakim jest odwrócenie ról. W „Profesji pani Warren", odwrócenie zwykłego porządku polega na tym, że młodzi pouczają i besztają starszych. Czynią to w sposób arogancki, który mógł być oburzającą nowością za czasów królowej Wiktorii, ale przy dzisiejszej swobodzie życia rodzinnego jest niemodny i niepotrzebny.

Z całej sztuki Shawa pozostaje wrażenie pustki i jałowej krytyki. „Profesja pani Warren" traci zwłaszcza przez porównanie z wystawioną w tym samym tygodniu „Panną mężatką" Korzeniowskiego. Może to komuś wydać się herezją, ale wyznaję, że dla mnie „Panna mężatka" jest o wiele rozumniejsza w satyrze obyczajowej i ma więcej nowoczesności, bo wyrażiła się w niej bystra, nie zablagowana pozorami zuchwalstwa, obserwacja duszy ludzkiej.

Powodzenie „Profesji pani Warren" zależy bardziej niż jakiejkolwiek innej sztuki Shawa od wykonania aktorskiego. Teatr lwowski umie grać Shawa, toteż przedstawienie szło sprawnie i w dobrym tempie, jednakże dłużyzny dialogów były nużące, zwłaszcza w scenach, w których występowała Wiwia, grana ponuro przez Szrajerówną. Jej partnerem był Więckowski, groteskowy w momentach poważnych, a sentymentlny w momentach groteskowych. Na poziomie stała gra Życzkowksiej, tytułowej pani Warren. Konwersacyjny styl dialogu Shawa uchwycili trafnie Butrym, Guttner i Madaliński.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Święcone w Sokole-Macierzy

Tradycyjne „Święcone" Sokoła-Macierzy skupiło przy swej wieczerzy tym razem zaledwie około 100 członków z rodzinami, wobec walnie obesłanego w tym samym czasie Sokoła IV. Cieszy my się, że inicjatywa Macierzy tak szybko znalazła uznanie i urzeczywistnienie na terenie wszystkich naszych gniazd — że powracamy gremialnie do dawnego, szlachetnego zwyczaju członkowskich zebrań towarzyskich, umożliwiających poznanie się, życie i w dalszym następstwie wprowadzenie w czyn zbożnych zamierzeń.

Wobec ogólnego upadku życia towarzyskiego, wobec mody zabijania czasu przy kartach czy po tanecznych lokalach, idea nawrotu do dobrych, eleganckich a przemiłych zabaw jest bardzo zbawienna.

Święcone zaszczycili swą obecnością i uświetnili wzniosłymi, mocnymi przemowami: ks. prof. Poplatek (b. Sokół i gorący przyjaciel naszego tow.), inż. Maślanka, członek honorowy, prezes okręgu Sośniak, naczelnik dzielnicy Kapałka, komendant Sokoli Obrony Lwowa inż. Sulimirski, prezydjum Sokoła-Macierzy i w. in.

Przemiłą niespodzianką dla Gniazda była świeżo zorganizowana własna orkiestra, złożona z naszych 14 druhów, która przygrywała do ochoczych tańców.

Organizująca się obecnie na dzień 2 maja uroczystość z okazji jubileuszu 70-lecia założenia I gniazda, tj. Sokoła-Macierzy, uświęci doborowy program wieczoru, na który Sokół-Macierz zaprasza nie tylko wszystkie gniazda, ale całe polskie lwowskie i zamiejscowe społeczeństwo, znające i uznające patriotyczną działalność Sokoła-Macierzy w przeciągu tych lat 70. S. CH.

Wiadomości bieżące

20 kwietnia 1937

Wtorek

Anzelma

Jutro: Sotera

Wschód słońca 4·29
Zachód „ 18·42

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

———

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

———

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Profesja pani Warren" — przedstawienie zakupione. — Kupony „Abo" nieważne.

Środa, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Traviata" — opera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka" — premiera.

Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka".

Czwartek — godzinie 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dyplomatyczna żona" — polska komedia muzyczna.
ATLANTIC: „Krew na morzu" z Harry Baurem i Mozżuchinem.
CASINO: „Dama kameliowa" (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „Miłosne niespodzianki".
EUROPA: „3 wesołe siostry Penny".
GLORIA: „Rose Marie" — oraz dodatki.
GRAŻYNA: „Dwa dni w raju" — film polski — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Tańczący Pirat".
MARYSIEŃKA: „W. Z. 6. nie wylądował".
METRO: „Rakoczy marsz" operetka węgierska, oraz „Zbieg z Jawy".
MUZA: „San Francisco".
PALACE: „Nie ufaj mężczyźnie" — (Joan Crawford, Clark Gable, Franchot Tone).
PAN: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
PAX: „Biały Anioł" z Key Francis i dodatki.
RAJ: „Ada to nie wypada".
STYLOWY: „Oskarżona" oraz rewia.
ŚWIT: „Senorita w masce" i „Kleopatra".
TON: „Niezwyciężony Bill".
UCIECHA: „Załoga" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „NEV - JORK", program wyświetlany po raz pierwszy.

———

— „PROFESJA PANI WARREN" W TEATRZE WIELKIM. Dziś we wtorek, dnia20 b. m. o godzinie 7.30 w Teatrze Wielkim znakomita sztuka G. B. Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren" w premierowej obsadzie. Przedstawienie dzisiejsze jest zakupione, kupony „Abo", oraz zniżki nieważne.

— OPERA — TEATR WIELKI. We środę, dnia 21-go b. m. odbędzie się ostatnie przedstawienie operowe w ob··ym sezonie teatralnym i odegrana zostanie „Traviata"

Woj. Biłyk na cmentarzu Obrońców Lwowa

Wczoraj w południe nowo mianowany Wojewoda lwowski, Alfred Biłyk złożył na cmentarzu Obrońców Lwowa wieniec.

Równocześnie z p. Wojewodą przybyli na cmentarz: wicewojewoda Chmielewski, naczelnik Charewicz, starosta grodzki Porembalski, przedstawiciele władz wojskowych z komendantem miasta pułk. Chodźko-Zajko i kpt. Kowalskim, prezydent Ostrowski, przedstawiciele duchowieństwa wojskowego, grupa oficerów policji z komendantem wojewódzkim insp. Goździewskim, grono pań opiekujących się cmentarzem Obrońców Lwowa z przewodniczącą Straży Mogił Polskich, p. Mazanowską.

Wojewoda dr. Biłyk podszedł do grobu Nieznanego Żołnierza i złożył na nim w sposób uroczysty — wieniec. P. Wojewoda wśród kilkuminutowej ciszy odmówił nad grobem Nieznanego Żołnierza modlitwę.

O godzinie 12-tej w południe w kościele archikatedralnym odbyła się uroczysta Msza św., na którą przybył p. Wojewoda dr. Biłyk i wszyscy naczelnicy Wydziałów z lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z wicewojewodą Chmielewskim na czele.

Od nabożeństwa i złożenia hołdu Obrońcom Lwowa, p. Wojewoda dr. Alfred Biłyk rozpoczął urzędowanie.

Wizyty wojewody Biłyka

Wczoraj w godzinach popołudniowych Wojewoda dr. Alfred Biłyk złożył wizyty: J. E. Ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu ,insp. Armii generałowi Fabrycemu, dowódcy korpusu generałowi Tokarzewskiemu - Karaszewiczowi, rektorom: Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego i Akademii Medycyny Weterynaryjnej.

P. Wojewoda oświadczył rektorom, że pierwsze swe kroki w służbie kieruje do uczelni uniwersyteckich w tej myśli, aby nawiązać serdeczny kontakt z całym gronem profesorskim i młodzieżą, jak również okazać swoje zainteresowanie dla spraw nauki.

P. Wojewoda zaznaczył, że młodzieżą akademicką interesuje się bez względu na jej przekonania polityczne, widząc w niej jako obywatel i ojciec następców obecnego pokolenia w pracy dla dobra ogólnego.

Następnie p. Wojewoda dr. Biłyk udał się do Ratusza lwowskiego i złożył wizytę prezydentowi miasta dr. Ostrowskiemu. W czasie tej wizyty p. Wojewoda zaznaczył, że pragnie przede wszystkim złożyć hołd bohaterskiemu grodowi, który jest jednym z dwóch istniejących na świecie miast odznaczonych orderem Virtuti Militari. P. Wojewoda wyraził zapatrywanie, że w obecnym zarządzie miasta znajdzie należyte zrozumienie dla swoich poczynań, jak również wyraził nadzieję, że wzajemna współpraca wyda dla miasta jak najpomyślniejsze rezultaty.

— Nie ·l·· — oświadczył p. Wojewoda — być Wojewodą wyłącznie dla Lwowa — jakkolwiek mam pełne zrozumienie dla jego problemu — ale pragnę również zająć się zagadnieniami całego Województwa.

W odpowiedzi prezydent miasta Lwowa podziękował za wyrazy uznania dla społeczeństwa lwowskiego za jego żołnierską postawę i wyraził zapewnienie, że p. Wojewoda znajdzie w Zarządzie miasta Lwowa na każdym odcinku pracy należyte zrozumienie i lojalną współpracę.

Na zakończenie p. Wojewoda zaznaczył, że jako rodowity Lwowianin będzie pracować dla tego miasta.

z udziałem najznakomitszej naszej śpiewaczki p. Ady Sari. Oprócz niej wystąpią dobrze znani publiczności lwowskiej pp.: Anatol Wroński, znakomity tenor opery warszawskiej oraz baryton Aleksander Karpacki. Dyryguje p. Józef Lehrer, reży··ia Aleksandra Ułuchanowa, kierownictwo artystyczne nad całością spoczywa ··· ··kach p. Romana Wragi.

— WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY W TEATRZE WIELKIM. Już na koniec obecnego tygodnia, zapowiedziana jest premiera świetnej komedii muzycznej p. t. „Podwójna buchalteria". — Od dłuższego czasu zapowiedź tej komedii wzbudza olbrzymie zainteresowanie wśród naszej publiczności teatralnej, tym bardziej, że w roli głównej wystąpi znakomity nasz aktor, ulubieniec wszystkich miłośników teatru i filmu Adolf Dymsza.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz u Seyfartha, ul. Akademicka l. 6.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. „Niecałowana żonka" R. Keslera i W. Kollo — muzyczna komedia w 4 obrazach — oto dzisiejsza premiera Powszechnego Teatru Żołnierza. W przemiłej tej nowości ukaże się zespół najlepszych komików teatru z pp. Wołowskim i Szoslandem na czele oraz ulubiona wodewilistka p. L. Horwathówna. Sztuka ta jest próbą zespolenia ilustracji muzycznej, akcji komediowej, tańców i widowiska baletowego w jedną całość. Akcja rozgrywa się częściowo w Paryżu, częściowo w Persji. Baletmistrz W. Morawski przyozdobił ją w wystawny balet egzotyczny, a kapelmistrz W. Jurkiewicz i reżyser T. Wołowski dbają o zestrojenie akcji sztuki z miłym podkładem polifonicznym.

Bilety do nabycia przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

———

— K. BROŃCZYK O MŁODZIEŻY WSPÓŁCZESNEJ. „Dawniej młodzież była lepsza", twierdzi zwykle starsze pokolenie. Twierdzenie to opiera się przede wszystkim na tym, że pamięć nasza zniekształca i idealizuje przeszłość. Jedno jest pewne: młodzież obecna, uboższa jest od młodzieży przedwojennej o wielką ideę walki niepodległościowej, która jednoczyła całe młode społeczeństwo polskie. Współczesna więc młodzież, nie posiada tych samych zainteresowań intelektualnych, jak młodzież przedwojenna — nie można jednak twierdzić, że jest ich wogóle pozbawiona. Poprostu jej zainteresowania intelektualne są inne. Młodzież współczesna, nie jest ani gorsza, ani lepsza od dawnej — jest inna. Temat ten poruszony zostanie w prelekcji radiowej, którą wygłosi Kazimierz Brończyk we wtorek, o godzinie 19.00.

— SZKIC LITERACKI W RADIO. We wtorek, o godzinie 18.35 Jadwiga Gamska - Łempicka wygłosi przez radio prelekcję o problemach emigracyjnych w literaturze.

— KONCERT ORKISTRY UŁANÓW. Orkiestra 14 pułku ułanów jazłowieckich, wystąpi we wtorek o godzinie 12.03 w studio Rozgłośni Lwowskiej z koncertem, na którego program złożą się utwory Verdi'ego, Różewicza, Gonieckiego i J. Dłutka.

———

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO - FILOZOFICZNEGO odbędzie się we wtorek, dnia 20 b. m. o godzinie 5-tej po południu w lokalu Seminarium prof. Abrahama w Starym gmachu Uniwersyteckim. Porządek dzienny: Czł. prof. dr. L. Kozłowski przedstawi referat p. t.: „Wenedowie w źródłach historycznych i w świetle kartografii prehistorycznej". — Czł. prof. dr. Hartleb, przedstawi referat p. t.: „Piotr Gamrat w świetle nieznanego życiorysu".

MACIEJ FREUDMAN

OSTATNIA PRZYGODA

Fragment z powieści „Chłopcy z nad rzeki"

2

Wszyscy w naszym mieście znają historię tego wodnego uroczyska. Któregoś roku wojny przeprawiał się przez rzekę kawaleryjski patrol złożony z kilku żołnierzy. Ani jeden nie znalazł się na drugim brzegu: wszystkich zatrzymały w zielonej głębinie śliskie ręce wodnego diabła. I tak już zostało: Ułańska Jama. A co rok, na wiosnę, kiedy woda stała najwyżej, — nienasycony ułanami diabeł topieliska zabierał kilka nowych żywotów. Topielcami byli przeważnie młodzi chłopcy, tylko tacy bowiem odważali się na pojedynek z nim. Czasem ktoś skoczył z brzegu klasycznym skokiem, ręce złożone wyciągając nad głowę, jak szpic torpedy, z radosnym okrzykiem zanurzał się w wodę i nie ukazywał się. Na dnie czyhały ostro zaciosane paliki, które zostawił tutaj niepamiętny już stary most, a nieraz „manlicher" austriacki zaryty w muliste dno z nasztorcowanym żądłem bagnetu. Nie było władzy, któraby nie zakazała już sto razy kąpieli na Ułańskiej Jamie. Ostrzegała tablicami policja, groziła surowymi karami dyrekcja gimnazjum, zabraniał Magistrat, strzegło wojsko. Wszystko na nic. Osiadłe w przybrzeżnych domkach chłopaki, już jako niemowlęta grzebiące się niby raki w płytkiej wodzie, doszedłszy do szósteko roku życia nie uznawały innej kąpieli, jak tylko na „Ułańskiej". Od nich niesamowita moda przeszła na wszystkich uczniów gimnazjum.

Słońce już było tak nisko, że kłuło się ostrymi wierzchołkami pałkowieckiego lasu. Powietrze chłodniało. Bryzgi wody stawały się coraz cieplejsze. Z kościółka Benedyktynek przycupniętego przy nowym moście przypłynął do nas cieniutki świegot dzwonu. Zbyszek ustał na chwilę, wsparł się na żerdzi i podniósł oczy w niebo sposobem starego żeglarza. Medytował. Wreszcie:

— Stop panowie. Fryc. — odpychaj do brzegu... —

Oto już krypa unieruchomiona i z dziobem uwięzionym w piasczystej glinie brzegu. Biegniemy w stronę zielonego cypla. Przedemną szerokie i czerwone jak ciemna krew plecy Zbyszka, jeszcze bliżej poruszające się rytmicznie, napięte muskułami ramiona Fryca. Za mną syczą przyspieszone oddechy tamtych dwu.

Nagle Fryc:

— Ktoś jedzie na rowerze. Żebym zdechł, że to Czesiek... —

— Gdzie?... —

Fryc pokazywał wyciągniętą dłonią :przez łąkę gnał jak znarowiony rumak w dzikich podskokach i z dobiegającym nas brzękiem metalu „Oppel" Cześka. Skręcił sie boleśnie na kretowiskach, chwiejnie przedzierał się przez osty, ale nie ustawał. Na siodełku pochyla się nad kierownicą, niby nad końską szyją wydłużona sylwetka młodzieńczego Don Kichota. Dojeżdża już do nas.

— Stop Czesiek! — krzyknąłem i przeraziłem się, że rozpędzony rower stoczy się w rzekę.

— Hallo Czesiek...! — ryknął basowo Zbyszek — Czesiek, Czesiek — wołali wtórem Józek i Tadzik, kiedy tamten oderwaną od kierownicy dłonią skinął namnerwowo i zawył przeraźliwie. Rower toczył się już po zielonym cyplu Ułańskiej Jamy.

— Jezus Maria!... —

— Usłyszałem swój przeraźliwy wrzask i ręce jak maszyny podniosły się bezwiednie, by zakryć oczy. Usłyszałem potężny plusk, a po chwili ·· słabsze chlipnięcia w wodę. Zdjąłem ręce z powiek. Podbiegłem.

Niżej, w żółtawo - zielonym wirze migały dobijające się do brzegu ramiona. W pianie wybłyskiwała od czasu długa, obklejona czarnymi włosami twarz Czesława. Śmiał się. Najwyraźniej widziałem uniesioną w ślicznym uśmiechu wargę i wyszczerzone zęby. W pewnej odległości od niego prychały tuż obok siębie głowy Fryca i Zbyszka. Doleciało przeraźliwe golgotanie, niby krzyk pawia. To Czesiek wydawał swój słynny bojowy okrzyk.

— A rower? — krzyknąłem do niego, gdy gramolił się już na brzeg.

Ogarnął mokre włosy, parsknął, zapiał jak kogut i wsunął mi bolesną sojkę w biodro.

— Kaput. Poszedł na ryby. —

— Coś ty zrobił wariacie? —

Zmrużył ocienione długa rzęsą oko i w tej chwili skręcił się jak fryga nastawiając pięści jak bokser. — Kopiesz.., psiakrew — wrzasnął i obrócił się twarzą i pięściami do „Grubego" Zbyszka, który zdążył już wyjść na brzeg i zamierzał się właśnie nogą po raz drugi. Był czerwony z wściekłości. Wczepił w siebie pazury. Zwalił się na ziemię.

(C. d. n.)

— WPISY DO PAŃSTWOWEGO SEMINARIUM OCHRONIARSKIEGO WE LWOWIE, ulica Weteranów l. 11, odbywać się będą od dnia 1 maja 1937 roku codziennie w godz. od 1—3-ciej po poł. Bliższych informacji udziela Sekretariat Zakładu, ul. Weteranów 11, tel. 23-291.

— KOŁO DAWNYCH HARCEREK zawiadamia, że we własnym zakresie prowadzi Spółdzielnię, gdzie można zaopatrzyć się w suknie, bieliznę, mundurki szkolne, stroje gimnastyczne, odzież ochronną, biurową i robotniczą. Robotę wykonuje się szybko, starannie, po bardzo przystępnych cenach z własnych lub dostarczonych materiałów. „Sprawność", Lwów, ul. Chorążczyzny l 5, II. p. nad firmą Teliczek.

— ZARZĄD „RODZINY SIEROCEJ" składa najgorętsze podziękowanie wszystkim artystom, którzy wzięli ofiarny udział w artystycznym wieczorze dnia 14 b. m. w Teatrze Wielkim na dochód „Rodziny Sierocej".

Dziękujemy przede wszystkim p. Januszowi Strachockiemu za śliczny śpiew i recytację, p. Longinowi Kurdzielewskiemu za piękną grę na skrzypcach, p. Marynie Broniewskiej za pełną wdzięku taneczną interpretację melodii ludowych, wszystkim akompaniatorom za łaskawy współudział, oraz wszystkim artystom „Wesołej Lwowskiej Fali za tryskające humorem przedstawienie.

Orkiestrze wojskowej, p. Neumanowi za ofiarne wydrukowanie afiszów i programów, paniom: Nowotnowej i Starzyńskiej oraz p. inż. Krzyżanowskiemu, prasie lwowskiej za bezinteresowne zamieszczanie reklamy i wszystkim tym, którzy pomagali w urządzaniu tej imprezy, szlemy serdeczne podziękowanie.

———

———

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W czasie od 12-go do 17-go b. m. płacono w Rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni ciemny 26 gr., chleb typu urzędowego 33 gr., pszenno-żytni 42 gr., mąka pszenna 48 gr., masło deserowe 3.40 zł., kuchenne zł. 3.00, mleko 22 gr., śmietana zł. 1.00, śmietanka 80 gr., jaje 5 gr., ser zwyczajny 80 gr., kiełbasa zł. 1.60, sadło zł. 1.70, smalec zł. 1.80, słonina zł. 1.60, cebula 20 gr., cebulka młoda 5 gr., grzyby suszone zł. 9.00, sałatka 15 gr., rzodkiewka młoda 15 gr., szpinak 50 gr., ziemniaki 7 gr. jabłka kompotowe 65 gr., deserowe 95 gr., gęś zł. 4.00, indyk zł. 9.00, kaczka zł. 2.40, kura 2.50.

———

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Starosta Sarnecki Jerzy — Rudki, Hr. Dzieduszycki Tadeusz — Wieślawice, — Właść. dóbr Haluch Franciszek — Borysław, Właść. dóbr Pietruski Stefan — Baranów, Dyr. Łodziński Włodzimierz — Nadwórna, Urzędn. Staniszewski Włodzimierz — Borysław, Dyr. Wyszyński Mieczysław — Borysław, Woźniak Feliks — Katowice, Tereszczenko Eufrozyna — Chorzów, Ryży Ludwika — Chrzanów, Dr. Sawicki Józef — Poznań. Kubiakowa Aniela — Łódź, Adamowa Maria — Łódź, Skabiszewska Antonina — Łódź, Hilbergowa Gienia — Kraków, Dyr. Ratz Efroim — Kraków, — Skrzyńska Antonina — Łódź, Dyr. Marczak Henryk — Glińsk, Przemysł. Kuźnik Rudolf — Hajd. Wielkie, Przemysł. Cieślak Władysław — Warszawa, Topniak Wilhelm — Warszawa, Dzierż. dóbr Molin Paweł — Krzywe, Joszt Mieczysław — Sławsko, — Przemysł. Szochet Józef — Jasło, Prez. Miasta Pawłowski Jan — Tarnopol, art. oper. Bielska Janina — Warszawa, Pułk. Haudek Władysław — Kraków, Kup. Hampel Józef — Kraków, Adw. Nowotyński Stanisław — Łuck, Adw. Gałecki Adam — Warszawa, Starosta Petzeit Władysław — Dobromil, Ziem. Stawiarska Zofia — Jedlicze, Dr. Lachs Ignacy — Stanisławów, Dr. Świstun Bohdan — Tarnopol, Notar. Bemiński Stanisław — Bełz.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 18 do dnia 24 kwietnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2 Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sladowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

———

Odczyt Niewiarowicza o teatrze

Ruchliwy Klub społeczno-gospodarczy w serii swoich stałych odczytów i pogadanek dał w ubiegły piątek drugą już w ostatnich czasach prelekcję teatralną. Ma to znaczenie ze względu na aktualne obecnie we Lwowie przesilenie teatralne i niedalekie już rozstrzygnięcie konkursu na stanowisko dyrektora, które przesądzi sytuację i poziom lwowskiej sceny na najbliższy sezon.

Tym razem prelegentem Klubu był p. Roman Niewiarowicz, reżyser i aktor teatrów miejskich, a przede wszystkim kandydat na dyrektora ich w przyszłym sezonie. P. Niewiarowicz, który ofertę swoją wniósł wspólnie z dr. Zygmuntem Nowakowskim, znanym pisarzem i Romanem Wragą, jako kierownikiem stałego działu muzycznego, mówił n. t. „Teatr na codzień i na niedzielę", poruszając główne kwestie teatralne i dając szkic przyszłej swojej „ideologii" kierowniczej. Trzeba stwierdzić, że szkic ten zjednał przychylność słuchaczy dla p. Niewiarowicza i stworzył przekonanie, że ten kandydat jest właśnie takim, jakiego scena lwowska potrzebpje.

Dyskusja, która wywiązała się po odczycie, rozwinęła szereg myśli prelegenta, dodała też szereg nowych. Brali w niej udział między innymi red. Lewicki, red. dr. Piszczkowski i wiceprezes Klubu Kwiatkowski. Szczere oklaski, które zakończyły zebranie i odczyt, były miarą zainteresowania, jakie w istocie impreza Klubu gospodarczo-społecznego wywołała.

———

Walka rywali o względy tancerki

(a) Niedawnym czasem na parkiecie kawiarnianym jednego z nocnych lokali pojawiła się niejaka Maria Prędka, tancerka, która nie tyle urodą, ile tańcem, zwróciła na siebie uwagę kawiarnianych bywalców. Wśród nich znajdował się również zamożny kupiec i właściciel kamienicy, Salomon R., który prędko zawarł z tancerką Prędką bliższą znajomość. Pan Salomon wobec swej flamy kawiarnianej okazywał się bardzo hojnym i składał w jej ręce rozmaite prezenty: „wieczne pióro", to znów złoty zegarek, pierścionek, broszę i inne tego rodzaju kosztowności. I trwała czas jakiś znajomość Salomona z tancerką, gdy wtem na erotycznym horyzoncie poczęły zjawiać się chmury, zapowiadające burzę...

Oto na tancerkę zwrócił uwagę niejaki Michał Z., dyrektor Elewatorów zbożowych w pewnym mieście prowincjonalnym i szybko porozumiał się z tancerką, która opuściła i Salomonka i Lwów i wyjechała pod opiekuńczymi skrzydłami nowego adoratora do miejscowości S.

Po stracie swej flamy Salomonek był niepocieszony. Biadał nad niestałością niewieścią a po pewnym czasie powziął zamiar zemsty zarówno nad „Rysią", jak i jej nowym opiekunem. Wydał tedy drukiem ulotkę, którą rozrzucił po nocnych lokalach, gdzie tancerka była znaną i w anonimowy sposób w uszczypliwych a wiele obraźliwych słowach atakował zarówno tancerkę, jak i dyr. Z. Równocześnie z tą anonimową robotą podjął Salomon R. otwartą akcję przeciw tancerce i wniósł do władz policyjnych doniesienie, iż... skradła mu biżuterię.

Policja wdrożyła dochodzenia i w dn. wczorajszym zjawiła się tancerka wraz ze swym obecnym opiekunem, aby rozprawić się z autorem ulotki i złożyć zeznania. W biurze policyjnym zeszło się tedy ich troje: ona i dwaj: tamten pierwszy i ten drugi. Konfrontacja zmieniłaby się niewątpliwie w wielką awanturę, w której obaj adwersarze już zamierzali skrzyżować ręce o względy w pośrodku stojącej tancerki, gdy energiczny komisarz przeszkodził obopólnym zamierzonym atakom. Sprawa znajdzie się w najbliższym czasie na przewodzie sądowym.

———

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Zofia Groch l. 24, Eliasz Magac l. 55, Maria Nachman l. 27, Maria Krzyżanowska l. 51, Katarzyna Hrynek l. 78, Stefan Pilewski l. 66, Jan Srokowski l. 72, Ks. Kazimierz Wirga l. 41. — Ludmiła Grzybowicz l. 74.

ARESZTOWANA ZA PORZUCENIE DZIECKA

(a) W związku z dochodzeniem, zmierzającym do wykrycia kobiety, która z początkiem kwietnia br. porzuciła dziecko w bramie realności przy ulicy Ostrogskich 3, aresztowana została wczoraj Maria Stecyna, zarobnica, którą odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Skład Zarządu Okręgu Związku Legionistów

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie konstytuujące nowo wybranego Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich we Lwowie w obecności płk. Fijałkowskiego. Przewodniczył prezes Okręgu pos. dr. Bronisław Wojciechowski.

Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Okręgu: pos. dr. Bronisław Wojciechowski, I. wiceprezes: wiceprezydent dr. Weryński Jan, II. wiceprezes i kierownik Komisji organizacyjnej: mjr. Ziemba Juliusz, sekretarz: Wojtarowicz Adolf, kierownik Komisji Społecznej: Opałek Mieczysław, kierownik Sekcji Kult. Ośw.: dr. Rogowski Jan, kierownik Sekcji Zawodowej: Wieroński Daniel, kierownik Sekcji Spółdzielczej: prof. Dekański Kazimierz, kierownik Komisji Opieki (Bratnia Pomoc) mgr. Przystajko Stanisław, kierownik Komisji Finansowej: Świetlik Alfred Juliusz, członkowie Zarządu: dr. Dzieduszycki Konstanty, inż. Dunin Roman, kpt. s. s. Blicharski Tadeusz. Okręgowy Sąd koleżeński: płk. dr. Kończacki Andrzej. Okręgowa Komisja Rewizyjna: przew. dr. Bruchnalski Gustaw. Referat prasowy: red. Kozłowski Edward.

———

Po zgonie ś. p. Waleriana Madejewskiego

Wśród smutnego bicia dzwonów i żałobnych dźwięków, do głębi wzruszeni, odprowadziliśmy temu tydzień na Wieczny Spoczynek nieodżałowanego, przez wszystkich kochanego, Dra Waleriana Madejewskiego.

Czytamy w Objaw. św. Jana: „Odpoczęli od prac swoich, a uczynki ich za nimi idą!".

Poszły za Nim nie tylko czyny Jego wielkie, ale poszły za Nim łzy nasze i żal nasz nieukojony, bo nam Go nikt zastąpić nie potrafi!...

Lekarz z powołania, ratował z zaparciem się siebie, bez chwili wytchnienia — zdrowia i życia ludzkie. Rozdawał hojnie niezwykłe swe zdolności, nie było dla Niego wypoczynku, nie było zmęczenia: byli tylko chorzy! Oddany im był sercem i duszą, zawsze, każdej chwili, tak w dzień, jak w nocy!... Czy to był chory żołnierz (w okresie wojny), czy chora w szpitalu, czy matka rodząca, czy biedna, czy bogata — dawał im z siebie więcej niż mógł! Nie tylko mądrą opiekę lekarską, ale każdego i każdą obejmował sercem swym szerokim, tkliwym na nędzę ludzką, otaczał największą troskliwością! I to serce zacne, za wiele z siebie dało! Przemęczyło się! i bić dla chorych swych przestało!...

Płaczą Jego Najbliżsi, dla których był najlepszym Mężem i Ojcem, płaczą wszyscy, których od śmierci uratował, płaczą młode matki, bo wieluż malutkim do życia dopomógł! Płaczą ci, z którymi węzeł przyjaźni Go łączył, bo nikomu ten Najzacniejszy z ludzi nie odmówił mądrej rady, pomocy, opieki, lecząc tak wielu bezinteresownie, i gniewał się, gdy dziękowano Mu za to!...

Doktora Waleriana Madejewskiego tak prędko nie zapomnimy!... Stanie się On postacią legendarną! Matki, dzieciom i wnukom o tym „Doktorze o wielkim sercu, co zawsze z gotowością ratował nędzę ludzką" opowiadać będą długo!...

Niech Bóg Wszechmocny darzy Go w tym Wiecznym Spoczynku, po tym wielkim, pełnym poświęceń życiu, bezgraniczną Szczęśliwością, za wszystkie Jego szlachetne czyny!

Cześć Jego znojnej pracy!
Cześć Jego drogiej pamięci!
Jedna z „wielu" przez Niego uratowanych.

Najmłodsi pasażerowie w przestworzach

Depesze doniosły, że najmłodszym pasażerem, jaki kiedykolwiek podróżował na niemieckim sterowcu „Graf Zeppelin" z Niemiec do Ameryki Południowej było trzyletnie dziecko, córeczka attache handlowego poselstwa brazylijskiego w Berlinie.

Dziecko, znajdujące się pod opieką swego 11-letniego braciszka i usłużnej stewardessy odbyło podróż z całym spokojem, ciesząc się szczególnie z przelotu nad oceanem. Młode rączęta dziecka składały się do oklasków w chwili, kiedy na horyzoncie niezmierzonych wód znajdował się jakiś punkt, który z czarnej plamki zmieniał się na pływający statek.

Podróż powyższa odbyła się w połowie kwietnia. W kategorii najmłodszych pasażerów pobili jednakże wszelkie rekordy Amerykanie. Według informacji „Chicago Tribune", najmłodszą pasażerką, która przeleciała Atlantyk, była licząca 54 dni, córeczka lotnika - akrobaty John Helisa. Dziecko nieprzywykłe do specyficznego szumu, jaki się rozlegał w aparacie, przez cały czas lotu płakało.

O ekscentryczności synów U. S. A. świadczy inny niemniej charakterystyczny fakt. Znany pilot balonowy Cornwall z radości, że urodził mu się syn, postanowił w najgłębszej tajemnicy przed żoną zabrać dziecko do balonu i tam w przestworzach ochrzcić je mianem swego ulubieńca Franklina.

Nazajutrz po urodzeniu, kiedy młody Franklin owinięty w pieluszki, wzniósł się na chwilę w powietrze, Cornwall wylądował na lotnisku. Oczekiwał go już tłum reporterów, którzy dokonali zdjęć zamieszczonych jako jednej z największej sensacji w południowej prasie.

Nie zapomniało o tym fakcie również towarzystwo żeglugowe, w którym pracował Cornwall i przysłało mu wraz z telegramem gratulacyjnym rachunek na opłacenie ćwierć biletu. Cornwall stał się odtąd najpopularniejszym pilotem balonowym, którego nazwisko zna każde dziecko w Chicago.

Wzrost kosztów utrzymania we Francji

Komisja, złożona z przedstawicieli pracodawców i pracowników oraz przedstawicieli administracji państwowej, ustaliła dla pierwszego kwartału b. r. wskaźnik kosztów utrzymania na 581 punktów, gdy w trzecim kwartale 1936 r. wskaźnik ten wynosił 504, a w czwartym kwartale tegoż roku 540.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Moja gwiazdeczka", Grażyna: „Tułacze Flandrii". Palace: „Dwa dni w raju".

BRZOZÓW. Goplana: „Doktor X" i „Kapryśna Marietta".

BUCZACZ. Palace: „Dzisiaj z tobą".

CZORTKÓW. Casino: „Tylko raz kochała".

DROHOBYCZ. Sztuka' „Jestem niewinny", Wanda: „Pan z milionami".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Dwa dni w raju", Palace: „Bengalski tygrys", Sokół: „Królowa tańca".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Jaśnie pan szofer".

KOŁOMYJA. Mars: „Ucieczka Tarzana" Gwiazda: „Jej pierwsza miłość".

LUBLIN. Apollo: „Sonata księżycowa", Corso: „Penny", Gwiazda: „W cieniu samotnej sosny", Venus: „Senorita w masce" i „Walczę o życie", Rialto: „Judel", Stylowy: „Tajemnica starego zamku" i „Metropolitan".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Awantura amerykańska", Fotoplastikon: „Nowy Jork".

RZESZÓW. Apollo: „Noc przed bitwą", Henryka: „Jej pierwsza miłość", Muza: „Tylko raz kochała".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Eskimo".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow - boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".

STRYJ. Apollo: „Ich troje".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Tygrys Pacyfiku".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

20. 4. GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".
PRZEMYŚLANY. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

21. 4. BRZEŻANY. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
ŻYDACZÓW. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

22. 4. PODHAJCE. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
BURSZTYN. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

Z Rzeszowa

SĄDOWY EPILOG ZABIEGU FRYZJERSKIEGO. Dorota Magdalena wystąpiła z pozwem przeciwko fryzjerowi J. Ekertowi, domagając się kwoty 300 zł. odszkodowania, którą to kwotę przeznacza na cel dobroczynny, za spalone podczas ondulacii włosy. W sprawie tej przesłuchano świadków, między innymi biegłych fryzjerów, którzy orzekli, że włosy zostały spalone wskutek nieumiejętnego stosowania ondulacji. Celem przesłuchania w charakterze biegłego lekarza-kosmetyka rozprawę odroczono. Wyrok w powyższej sprawie ze względu na tło sprawy, jako też na osoby zainteresowane, jest oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez panie i instytucje dobroczynne, które ewentualnie wzbogacą się o 300 zł.

O BUDOWĘ GIMNAZJUM MECHANICZNEGO W RZESZOWIE. Społeczeństwo tutejsze z zadowoleniem przyjęło do wiadomości, że decydujące czynniki w Państwie, zwróciły uwagę na powiaty, leżące między Sanem a Wisłą, a więc i powiat rzeszowski, położony centralnie w tym okręgu. Konsekwencją tego jest umiejscowienie w tej połaci kraju przemysłu metalowego, a i samo miasto Rzeszów otrzyma również zakłady przemysłowe mające zatrudnić tysiące kwalifikowanych pracowników. Element tutejszy jednak aczkolwiek inteligentny, wychowany jest w szkołach ogólno kształcących, po których ukończeniu nie otrzymuje żadnych kwalifikacji zawodowych. Dość wspomnieć, że na przestrzeni Lwów—Kraków nie istnieje za wyjątkiem Szkoły Rzemiosł w Rzeszowie żadna szkoła zawodowa, która byłaby w stanie kształcić jednostki odpowiednio przygotowane do pracy w przemyśle, zwłaszcza metalowym.

Wysokie kwalifikacje, jakie stawia skomplikowany przemysł metalowy dadzą się dziś najszybciej uskutecznić jedynie przez dobrze zorganizowaną i technicznie wyposażoną szkołę zawodową. Działać jednak należy szybko, inaczej istniałaby nadal obawa powiekszania kadr bezrobotnej a młodej, zdrowej i inteligentnej ludności okolicznej i miejscowej. Taką szkołę Rzeszów, jako naturalny centralny punkt tworzącego się okręgu przemysłowego posiadać powinien.

Zarząd miejski wystosował obszerny memoriał do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z gorącą prośbą o rozbudowę istniejącej szkoły ślusarsko-mechanicznej pod nazwą Szkoła Rzemiosł w Rzeszowie przez jak najrychlejsze postawienie nowych budynków szkolnych na gruncie ofiarowanym bezpłatnie przez gminę miasta Rzeszowa a odpowiadającym potrzebom Szkoły, przez wyposażenie tej Szkoły w niezbędny sprzęt warsztatowy, oraz przez przekształcenie na Gimnazjum Mechaniczne. Całe społeczeństwo rzeszowskie oczekuje przychylnego załatwienia prośby Rady miejskiej.

ZLIKWIDOWANIE TAJNYCH GORZELŃ W RZESZOWIE. Ostatnio organa kontroli skarbowej w Rzeszowie stwierdziły, iż na rynku w Rzeszowie pojawiły się znaczne ilości samogonki. W wyniku dokładnych dochodzeń i żmudnych inwigilacji udało się ostatnio Brygadzie Skarbowej na skutek przeprowadzonej wielkiej obławy wykryć pięć tajnych gorzelń, zająć wszelkie aparaty służące do wytwarzania samogonki, wielką ilość wyprodukowanego spirytusu oraz ująć cały szereg konkurentów Monopolu Spirytusowego, przeciwko którym sporządzono doniesienia do prokuratury rzeszowskiej.

Ze Stanisławowa

PRACA HARCERSKA NA TERENIE STANISŁAWOWA. W ub. tygodniu praca harcerska wykazywała znaczne ożywienie: zostały zorganizowane mianowicie dwa nowe grona Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach harcerek państw. gimn. żeńskim i gimn. SS Urszulanek. W zebraniach organizacyjnych wzięła udział przewodnicząca stanisławowskiego Obwodu ZHP p. wojewodzina Aleksandra Pasławska, która w przemówieniach swych podkreśliła konieczność organizowania gron Przyjaciół Harcerstwa i ich rolę w wychowaniu młodzieży harcerskiej.

Do zarządu grona PH w państw. gimn. żeńsk. wybrano p. Jaworskiego, p. Mączkową, p. Popielową, p. Suchorową i p. Tutuszyńskiego. Zarząd grona przy gimn. SS Urszulanek przedstawia się następująco: dr. Jan Gut przewodniczący, p. Kosibowa wiceprzewodnicząca, p. Piechocińska, sekretarka, p. Feretowa, skarbniczka, p. Reminowa, członkini zarządu.

W sobotę ub. tygodnia odbyło się w świetlicy Komendy Hufca Harcerzy „święcone" dla członków Zarządu Obwodu ZHP, Koła Przyjaciół Harcerstwa, Koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość, oraz Komend Hufców Harcerzy i Harcerek. W święconym wzięła udział p. wojewodzina Pasławska ks. superior Piechucki, kapelan Hufca Harcerzy, p. mjr. Lorenz, p. naczelnik Sądu grodzkiego Jurkiewicz i szereg osób spośród Przyjaciół Harcerstwa oraz harcerze i harcerki.

W niedzielę dnia 11 bm. odbyła się w Stanisławowie pod przewodnictwem komendanta hufca harcerzy hm. Bałabuszyńskiego odprawa drużynowych i wodzów gromad zuchowych. Na odprawę przybyli drużynowi z powiatów: stanisławowskiego, nadwórniańskiego, kałuskiego, rohatyńskiego i tłumackiego.

Po otwarciu odprawy przez komendanta hufca dh Łukasiewicz przedstawił plan akcji wiosennej hufca w ramach t. zw. 3-letniego wyścigu pracy, tj. specjalnie opracowanego przez władze naczelne programu pracy na okres 3 lat. Następnie dh. mgr. Śniechowski wygłosił referat o programie pracy dla starszych chłopców, co obecnie jest bardzo aktualne ze względu na to, że w programie 3-letniego wyścigu pracy na przyszły rok szkolny główną uwagę zwraca się na kierunek pracy chłopców w wieku od lat 16—18. Trzeci z rzędu referat wygłosił mgr. Musiał o organizacji kół i gron Przyjaciół Harcerstwa oraz o występach harcerstwa na zewnątrz. Następnie dh. Maziarek omówił sprawę sportu w harcerstwie, informując, że przy hufcu harcerzy powstała sekcja sportowa, obejmująca tylko harcerską młodzież szkolną, która pod kierownictwem fachowym porucznika Korabiowskiego, korzystając z pomocy i opieki wojska, rozpoczęła już swą pracę. W końcu dh. hm. Bałabuszyński przedstawił plan letniej akcji obozowej

Budowa kościoła O. O. Karmelitów Bosych na Persenkówce

W ubiegłym tygodniu odbyło się we Lwowie, w dużej sali Rady miejskiej, zebranie obszerniejszego Komitetu Budowy Kościoła OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce, pod przewodnictwem p. prezydenta m. dr. Ostrowskiego; sekretarzował naczelnik stacji Persenkówka, p. Szmigielski.

Posiedzenie zagaił p. prezydent, jako prezes ścisłego Komitetu, witając obecnych dygnitarzy w osobach: ks. biskupa Baziaka, sekretarza Kurii Metropol. ks. Słoneckiego, przybyłego w zastępstwie chorego ks. arcyb. Twardowskiego, p. naczelnika Kwaśniewskiego, jako zastępcę p. Wojewody, prezeski i prezesów różnych organizacyj katolickich, jak p. dr. Adamskiego, prezesa r. Vrabeca, panie: Wierzchowską, Zachariasiewiczową, p. rektorowa Nadolską, p. dyrektorową Kozłowska i wiele innych, oraz licznie zebranych obywateli Kozielnik, Persenkówki, Bodnarówki i Nowego Lwowa.

Z kolei wiceprezes Komitetu p. r. Höflinger przedstawił historie budowy kościoła na Persenkówce, uzasadniając potrzebę istnienia tej świątyni w tak zaniedbanej dotąd dzielnicy miasta, zagrożonej działalnością elementów komunistycznych i konieczność poparcia przez ogół obywateli katolickich wysiłków OO. Karmelitów Bosych.

Następnie O. Bolesław Sadowski, przełożony klasztoru OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce, przedstawił w obszernym referacie historie powstania surowej reguły zakonu OO. Karmelitów Bosych, oraz wprowadzenia ich do Polski. Zakonnicy ci z własnych funduszów, zebranych z prowincji polskiej doprowadzili budowę klasztoru i kościoła we Lwowie do obecnego stanu, a na dalszy ciąg potrzebna jest pomoc społeczeństwa.

Po uchwaleniu wniosków przedstawionych przez p. inż. Śniadowskiego, przystąpiono do pracy organizacyjneej i podzielono Komitet na 4 sekcje: finansową, propagandy, imprez i zbiórek oraz techniczną. Zakomunikowano też komitetowi, że w oba dni Zielonych Świąt, tj. 16 i 17 maja, odbedzie się zbiórka po ulicach miasta i lokalach publicznych na cele tego Komitetu.

Obrady zakończył p. prezydent dr. Ostrowski zapewnieniem, że jak najgoręcej poprze usiłowania Komitetu Budowy Kościoła OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce i dołoży wszelkich starań, aby Zarząd miejski wedle swej możności przyczynił się także do tej akcji.

i kolonijnej podkreślając, że w lipcu br. hufiec urządza w okolicy Ludwikówki i Zakli pow. dolińskiego kurs harców dla drużynowych z całego województwa, oraz tylko dla hufca stanisławowskiego kurs zastępowych, obozy drużyn i kolonię zuchową.

Po dyskusji, jaka się wywiązała w następstwie referatów, omówiono szereg spraw bieżących po czym odprawę zakończono.

Kronika podhalańska

RADA REGIONALNA ZIEMI SĄDECKIEJ. Ukonstytuowała się ostatnio Rada Regionalna Ziemi Sądeckiej, w skład której weszło 40 organizacyj z tut. terenu. Na czele Rady stanął starosta pow. dr. Maciej Łach. W skład zarządu weszli przedstawiciele poszczególnych letnisk i zdrojowisk, oraz organizacyj. Zadaniem Rady jest podniesienie gospodarcze powiatu.

PRZESTĘPSTWO DEWIZOWE. Klausner Mojżesz z Jarosławia zmienił stufrankowy banknot na złote, czym przekroczył zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zakazie dewizowym. Obecnie został skazany na 6 miesiecy więzienia z zawieszeniem, grzywnę w wysokości 25 zł. i ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 22.50 zł.

BUDOWA TRANSFORMATORA. Na Przetakówce Zarząd miasta przystąpił do budowy dużego transformatora, który będzie przetwarzał prąd dostarczany przez Mościce. Jak się dowiadujemy, wskutek tego nastąpi obniżka ceny prądu.

..program radjowy

WTOREK, DNIA 20 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół: „Przygody zuchów". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry 14 pułku ułanów Jazłowieckich, pod batutą por. J. Dłutka. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Stajnie szwajcarskie podstawą gospodarki połoninowej" — pogadanka — wygłosi inż. Franciszek Müller. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 „Wywiad z pracownicą domową" — dialog. — 15.20 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Dla dzieci" — (płyty). — 15.50 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Piosenki z płyt. — 16.15 Skrzynka P. K. O. — 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru „Obilić" pod dyr. Svetolik Paščan - Kejanov i Branko Dragutinović. — 16.55 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dnia 24. marca b. r. — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 17.15 Koncert kameralny. — 17.50 „Dziennik feministyczny" — monolag. 18.00 — Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Muzyka polska z płyt. — 18.35 (Lw.) „Problemy emigracyjne w literaturze" — szkic literacki — wygłosi Jadwiga Gamska - Łempicka. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 (Lw.) „Dyskutujmy": „Czy młodzież współczesna jest lepszą czy gorszą od dawnej" — dyskusję zagai Kazimierz Brończyk. — 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem Radia. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.30 „Emil Verhaeren" — kwadrans poetycki. — 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.